



Pełny tekst przemówienia
tow. GOMULKI-WIESŁAWA

na str. 3

Pełny tekst przemówienia
tow. CYRANKIEWICZA
podamy jutro

GŁOS LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok III

WARSZAWA, PONIEDZIAŁEK 2 GRUDNIA 1946 R.

Nr 330 (718)

WYBIERZEMY SEJM PRACY·POKOJU·ODBUDOWY

Odezwa Bloku Demokratycznego do Narodu

Polska Partia Robotnicza, Polska Partia Socjalistyczna, Stronnictwo Ludowe i Stronnictwo Demokratyczne, zjednoczone w Bloku Demokratycznym, ogłaszają następującą odezwę:

DO NARODU POLSKIEGO!

Po raz pierwszy od chwili wyzwolenia Polski odbędą się wybory do Sejmu Rzeczypospolitej.

W celu wybrania Sejmu pracy, pokoju i odbudowy, Sejmu niezłomnie stojącego na straży nienaruszalności naszych granic, w celu powołania stałego rządu demokratycznego, który sprosta wielkim i trudnym zadaniom — Stronnictwa Demokratyczne, zachowując odrębność własnych programów, zjednoczyły się w sześciu roku Blok Demokratyczny.

Do Bloku przyłączyły się Związki Zawodowe, Związek Samopomocy Chłopskiej, spółdzielczość, Związek Uczestników Walki Zbrojnej o Wolność i Demokrację i inne organizacje społeczne, które podzielną, rzetelną pracą służą dobru społeczeństwa i państwa.

Stronnictwa Demokratyczne, zjednoczone w Bloku, są tymi, które w najcięższych chwilach okupacji pierwsze podniosły w kraju sztandar bezpośredniej walki zbrojnej z hitlerystami. Wraz z całym narodem ofiarą krwi i życia tysięcy najlepszych swych bojowników zaświadczyły swoje oddanie Polsce i Niepodległości.

Stronnictwa Demokratyczne Bloku są tymi, które pierwsze i jedyne w czasie straszliwych zmagani wojennych, wypisały na swoich sztandarach przyłączenie do Polski Ziemi Zachodnich po Odrę i Nisę.

Stronnictwa Demokratyczne Bloku są tymi, które pierwsze wskazały narodowi prawdę o konieczności sojuszu i przyjaźni ze Związkiem Radzieckim — jemu to głównie zawdzięczamy wypędzenie z kraju Niemców, przyznania Polsce odwiecznych naszych Ziemi Zachodnich. Postawa Związku Radzieckiego w polityce międzynarodowej, w szczególności wobec Niemiec, gwarantuje pokój i nienaruszalność naszych granic na Odrze, Nisie i Bałtyku.

Stronnictwa Demokratyczne Bloku są tymi, które w najtrudniejszych warunkach powojennych zniszczeń budowały od podstaw odrodzone państwo, Wojsko Polskie, organizowały szkoły i uczelnie, szpitale i domy dziecięce, uruchomiły z ruin i zgłiszcz przemysł, dały ziemię chłopu, odbudowały setki fabryk, porty morskie, koleje, i mosty, uratowały kraj od głodu, od katastrofy gospodarczej i bezrobocia.

Stronnictwa Demokratyczne Bloku są tymi, które przeprowadziły zniesienie kontyngentów, dokonały wielkiego dzieła zaludnienia i ożywienia gospodarczego Ziemi Zachodnich, walczyły z zepsuciem powojennym, z nadużyciami, spekulacją, sabotażem i szkodnictwem gospodarczym, zwalczały bandy morderców i grabieżców, ulepszały pracę aparatu państwowego i gospodarczego.

OBYWATELE I OBYWATELKI!
Wybory do Sejmu są doniosłym aktem w życiu narodu, są świad-

ectwem siły wewnętrznej odrodzonego Państwa Polskiego.

Wiemy, iż nie ma takiej mocy, która mogłaby w Polsce obalić rządy demokratyczne. Nie ma takiej mocy, która zdolalaby w Polsce podważyć wielkopomne reformy: oddanie wielkiego przemysłu na własność narodu i oddanie ziem obzarniczej na własność chłopom.

Nowa konstytucja, uchwalona przez Sejm, utrwali po wsze czasy dokonane reformy, zapewni wszystkim obecnym właścicielom i posiadaczom trwałą i nienaruszalną własność ich mienia.

Wobec straszliwych zniszczeń wojennych, wobec odradzania się niemieckich dążeń odwetowych, przed narodem naszym i państwem stoją olbrzymie zadania, które dyktuje nam rzeczywistość.

Blok Stronnictw Demokratycznych pragnie skupić całe zdrowe społeczeństwo wokół podstawowych spraw narodu, którymi są: TRWAŁA I NIEWZRUSZONA NIEPODLEGŁOŚĆ I NIEZAWISŁOŚĆ POLSKI, NIENARUSZALNOŚĆ NASZYCH GRANIC NA ODRZE, NISIE I BAŁTYKU, NIETYKALNOŚĆ ZIEM ODZYS-

SKANYCH, CAŁKOWITE ZALUDNIENIE ICH I ZAGOSPODAROWANIE.

TRWAŁY SOJUSZ I PRZYJAZN ZE ZWIĄZKIEM RADZIECKIM, Z PAŃSTWAMI SŁOWIAŃSKIMI I WSZYSTKIMI INNYMI NARODAMI, KTORE PRAGNĄ POKOJU, SPRAWIEDLIWOŚCI I BEZPIECZEŃSTWA NA ŚWIECIE.

SZYBKA ODBUDOWA I OSIĄGNIĘCIE DOBROBYTU CAŁEJ LUDNOŚCI, PODNIESIENIE STOPY ŻYCIOWEJ POWYŻEJ POZIOMU PRZEDWOJENNEGO, PRACA DLA WSZYSTKICH, WYKONANIE 3-LETNIEGO PLANU ODBUDOWY GOSPODARSTWA.

ZAPEWNIENIE ŁADU I PORZĄDKU, BEZPIECZEŃSTWA ŻYCIA I MIENIA, CAŁKOWITE WYPLENIENIE BAND BRATROJCOW.

ENERGICZNE OKIEŁZANIE SPEKULACJI, USUNIĘCIE KRZYWD I NIESPRAWIEDLIWOSCI SPOŁECZNYCH, WYTEPIENIE SZKODNICTWA GOSPODARSTWA I SABOTAŻU, ZWALCZANIE NADUŻYC, ZŁODZIEJSTWA ORAZ BEZDUSZNEGO BIUROKRATYZMU.

POPRAWA BYTU ROBOTNI-

KÓW, INTELIGENCJI I CHŁOPÓW, ROZWOJ OPIEKI SPOŁECZNEJ, LECZNICTWA ORAZ OPIEKI NAD MATKĄ I DZIECIEM, ROZWOJ SZKOLNICTWA I KULTURY, PEŁNA SWOBODA ŻYCIA RELIGIJNEGO.

Im szerzej zostaną poparte przez naród listy Bloku Demokratycznego, im bardziej skupi się całe społeczeństwo wokół czekających nas wielkich i trudnych zadań, tym skuteczniejsza i bardziej owocna będzie praca przyszłego Sejmu i Rządu, tym szybciej będzie postępować odbudowa, tym mocniejsza będzie pozycja Państwa Polskiego na arenie międzynarodowej.

Nie pustym słowem, lecz mądrą polityką i czynem demokracja zapewni Polsce niepodległość i bezpieczeństwo.

Jedynie Stronnictwa Demokratyczne Bloku, które uzyskały dla Polski granice na Odrze i Nisie, potrafią utrzymać na zawsze nienaruszalność tych granic. Zapewniają nieugiętą ich obronę przed wszelkimi intrygami i zakusami.

Stronnictwa Demokratyczne wykazały, iż podobnie, jak w czasie okupacji, nieugięte walczyły o wyzwolenie Polski, tak dziś po-

trafią odbudowywać Polskę z ruin i zniszczeń.

Tylko Rząd Demokratyczny zwalczy i okiełzna ostatecznie spekulację, wytepi zbrodnicze bandy, wypieni nadużycia i złodziejstwa, usunie szkodliwy biurokracyzm.

OBYWATELE I OBYWATELKI!

Szybsza byłaby odbudowa, szybsza byłaby poprawa naszego bytu, większe byłyby wszystkie dotychczasowe osiągnięcia, gdyby nie działania wstecznicstwa, mordy i rabunki band, gdyby nie kreca robota, sabotaż i szkodnictwo reakcyjnego podziemia. Żywiły spekulancie, wrogowie rządu demokratycznego szerzą rozkład, łapownictwo i nadużycia, usiłując obciążać tym rządem.

Mikołajczyk i wodzowie PSL czynili i czynią wszystko, by utrudnić i hamować pracę Rządu. Nieudolnie i ze szkodą dla chłopów kierowali i kierują podległymi sobie urzędami. Wodzowie PSL szerzą w kraju rozgoryczenie oraz niechęć do konstruktywnej pracy — siali i sieją zamieszanie.

Bandyci leśni znajdują przytułek w organizacjach PSL.

Reakcja w ślepych zacietrzewieniu cieszy się z trudności, braków

i niedomagań w kraju, stara się je zwiększać i piętrzyć. W rzeczy wistości godzi w naród i Polskę.

Na ślepych torze jałowej negacji i bezpłodności rozkłada się PSL Mikołajczyka.

Mimo niebezpieczeństw, zagrażających Polsce ze strony zaborczości niemieckiej, mimo zbliżającej się Konferencji Pokojowej w sprawie Niemiec, wodzowie PSL odrzucili propozycję wejścia do Bloku Demokratycznego, ogłaszając się na poparcie tych reakcyjnych polityków angielskich i amerykańskich, którzy jednocześnie opiekują się Niemcami i podsycają odwetowe zakusy niemieckie.

Naród polski nie może mieć, nie ma i nie będzie miał zaufania do tych, którzy liczą na poparcie przyjaciół Niemiec.

STANOWISKO PSL W SPRAWACH WEWNĘTRZNYCH I ZEWNĘTRZNYCH PAŃSTWA GODZI W PODSTAWOWE INTERESY POLSKI.

Reakcja pcha Polskę ku słabości, chciałaby ją skazać na rolę wasala Niemiec, chciałaby przekształcić Polskę w ośrodek awanturnictwa wojennego. Blok Demokratyczny chce Polski silnej, kwitnącej, zamożnej, ostoi pokoju i bezpieczeństwa.

Pełne i całkowite zwycięstwo Bloku Demokratycznego w wyborach, wytrąciłby mściwemu ładu i porządku zatrutą broń kłamstw o nietrwałości rządów demokratycznych, mającym o powrocie do władzy kliki sanacyjnej — przyniesie ostateczne uspokojenie umysłów i pozwoli RZĄDOWI DEMOKRATYCZNEMU skupić wszystkie zdrowe siły narodu do twórczej pracy nad odbudową kraju i podniesieniem dobrobytu.

Pełne i całkowite zwycięstwo w wyborach Bloku Demokratycznego przyniesie sprężystość Rządu, usprawnienie pracy Państwa, umocni walkę z brakami i niedomaganiami z sabotażem i szkodnictwem.

STAŁY RZĄD DEMOKRATYCZNY ZAPEWNI KRAJOWI SPOKOJ I BĘDIE WSPÓLDZIAŁAĆ W UTRWALENIU POKOJU NA ŚWIECIE.

W szeregach obozu demokratycznego, wspartego na jedności robotniczej, na bratnim sojuszu robotników i chłopów oraz na jedności całej demokracji, znajdzie miejsce każdy uczciwy obywatel. W pierwszych szeregach obozu demokratycznego znajdują się również kobiety, które zostały najbardziej doświadczone przez okropności wojny, młodzież, która tylko w Polsce Demokratycznej ma zapewnioną przyszłość.

W poczuciu odpowiedzialności za losy kraju, wzywamy cały naród do zespolenia się wokół Bloku Stronnictw Demokratycznych dla dobra Państwa i Narodu!

POLSKA PARTIA SOCJALISTYCZNA, POLSKA PARTIA ROBOTNICZA,

STRONNICTWO LUDOWE STRONNICTWO DEMOKRATYCZNE

Warszawa, grudzień 1946 r.

Jednością silni — zwyciężymy

Wielkie zebranie aktywów warszawskiego PPR i PPS

Wczoraj o godz. 3 po poł. w przepelnionej sali „Romy”, ozdobionej dziesiątkami sztandarów PPR i PPS odbyło się zebranie aktywów warszawskiego obu partii robotniczych. Zebranie zagal sekretarz organizacji warszawskiej PPR, tow. Jerzy Albrecht. Powołano Prezydium spośród czołowych działaczy obu partii.

Pierwszy przemawiał tow. Gomulka - Wiesław, dając analizę okresu, przeżywanego dziś przez Polskę i poglądów PPR na ten okres.

Po nim zabrał głos tow. Cyrankiewicz, precyzując stanowisko Polskiej Partii Socjalistycznej wobec zagadnień jednolitego frontu.

Sala burzliwymi oklaskami i okrzykami witała oba przemówienia.

Tow. Albrecht przedłożył projekt rezolucji, solidaryzującej się z umową o jedności działania i współpracy PPR i PPS, zawartą przez kierownictwo obu partii. Rezolucję przyjęto przez aklamację, wśród burzy oklasków. Tekst rezolucji podajemy na str. 2.

Tow. Wiesław:

Umowa o jedności działania wzmacnia siły bloku demokratycznego



Wybraliśmy własną, polską drogę rozwoju, którą nazwaliśmy drogą demokracji ludowej. Na tej drodze i w tych warunkach dyktatura klasy robotniczej, a tym mniej dyktatura jednej partii nie jest ani konieczna, ani celowa. Uważamy, że władza w kraju powinna być sprawowana przez wachlarz wszystkich partii demokratycznych ściśle i zgodnie współpracujących ze sobą.

Nie jesteśmy krajem o typowym ustroju kapitalistycznym, gdyż podstawowe gałęzie produkcji przemysłowej, oraz banki i przemysł zostały unarodowione.

Nie jesteśmy krajem o ustroju socjalistycznym, gdyż nie uspołeczniony sektor produkcji zajmuje bardzo poważne miejsce w naszej gospodarce narodowej.

Uznaliśmy potrzebę i pożyteczność indywidualnej inicjatywy i nieuspołecznionych form produkcji na określonym odcinku produkcji przemysłowej, odrzuciliśmy całkowicie kolektywizację gospodarki rolnej.

Polska może pójść i idzie własną drogą rozwojową, po której pragnie ją prowadzić również nasza partia.

Nie oznacza to, że rozwój i postęp mogą się odbywać bez walki. Reakcja nigdy nie poddaje się dobrowolnie, nigdy bez walki nie ustępuje ze swoich pozycji.

Umowa o jedności działania PPR i PPS wzmacnia siły całego bloku demokratycznego w walce z reakcją.

Tow. Cyrankiewicz:

Zawierając tę umowę pamiętaliśmy o doświadczeniach naszego narodu

Czynnikiem najważniejszym była i jest dzisiaj sprawa, która zależy już od nas samych, od obu ruchów, od obu odłamów, od obu nurtów.

Jest to sprawa wspólnej w skali światowej walki o postęp, walki o pokój, walki o wyzwolenie spod kapitalistycznego wyzysku, walki ze wszystkimi istniejącymi jeszcze, działającymi i walczącymi ośrodkami reakcji i faszyzmu, wspólnej walki o jeden w przyszłości socjalistyczny świat.

Polska musi znaleźć i znalazła dla siebie rozwiązanie własne, rozwiązanie biorące pod uwagę wszystkie czynniki, które kształtowały polski rozwój społeczny, polską historię i polską psychikę.

Obie partie robotnicze są odpowiedzialne za losy całego narodu.

Pierwszą rzeczą, wynikającą z tej odpowiedzialności była obustronna chęć uregulowania i zgodnienia wszystkich zagadnień polskiej drogi, aby partie nasze mogły spojzić się ze sobą w jednolitym frontie, w jednolitym działaniu, aby dzięki tej jednolitości można



było dziś z całą pewnością przewidzieć, że blok naszych stronnictw, poparty zaufaniem mas, przynależnych do naszych partii — władzy z rąk nie wypuści.

Zawierając tę umowę, pamiętaliśmy o wszystkim, co składa się na krwawe i tragiczne nieraz doświadczenia walki wywoleńczej polskiej klasy robotniczej, co składa się na doświadczenia naszego narodu.

Świat w ciągu doby

Awantury egipskie

W brytyjskiej Izbie Gmin konserwatywna opozycja opuszcza salę obrad na znak protestu przeciwko bewinowskiemu projektowi traktatu angielsko-egipskiego.

W Kairze i Aleksandrii opozycja również opuszcza salę obrad parlamentu, a patriotyczna młodzież egipska pali portrety Sidky - Paszy, premiera egipskiego, który układał z ramięm Egiptu tę umowę.

Kto ma rację — Churchill, oświadczający, że ten traktat to kapitulacja Anglii, jej rezygnacja z pozycji, którą dotąd zajmowała w Egipcie, czy opozycja i młodzież egipska, uważająca tę umowę za kolejny pakt ujarzemia Egiptu przez Anglię?

W umowie jest wiele pięknych słów. Jest mowa o niepodległości Egiptu, o uznaniu praw Egiptu przez Anglię itd. Dla starego polityka kolonialnego jakim jest Churchill to SŁOWA muszą brzmieć doprawdy nieprzyjemnie.

Dla Egipcjan natomiast muszą brzmieć nieprzyjemnie fakty zawarte w umowie. Te fakty są następujące:

Po pierwsze wojska angielskie zostają jeszcze przez trzy lata w Egipcie.

Po drugie — jeśliby, zdaniem Anglii, groziła im wybuch wojny, wojska angielskie miały prawo pozostać w Egipcie i dłużej, aniżeli to trzy lata.

Po trzecie Sudan, południowa część terytorium państwowego Egiptu, pozostaje w rękę Anglii.

Te fakty są przykre dla Egiptu.

Bo — biorąc tylko jeden przykład — kiedy w świecie kapitalistycznym nie grozi wybuch wojny? Na podstawie tej klauzuli Anglii mogą trzymać wojska w Egipcie aż do upadku Imperium.

Przez Sudan — mówimy o drugiej sprawie — płynie Nil, życiodajna rzeka Egiptu. Jeśli Anglii zechcą zbudować parę tam na Nilu w Sudanie, aby rozszerzyć swe tamtejsze plantacje bawełny (a o takich planach już się mówi...) to Egiptowi grozi katastrofa gospodarcza.

Co jest ważniejsze — piękne słowa, czy przykre fakty? Zdaje się nam, że młodzież egipska wie dobrze, dlaczego pała na stosach fotografii i portretów Sidky - Paszy.

Elliot Roosevelt

o granicach Polski

MOSKWA, 30.II. (PAP). Syn prezydenta Roosevelta, Elliot Roosevelt, po odbyciu kilkudniowej podróży po miastach ZSRR, wrócił do Moskwy.

Zapytany przez korespondenta PAP o swe wrażenia z pobytu w ZSRR, p. Elliot Roosevelt oświadczył:

„Mielismy możliwość prowadzenia bezpośrednich rozmów z przedstawicielami wszystkich warstw narodu radzieckiego od ministra do postugaczki i od profesora do rzemieślnika. Przekonałem się, że cały naród radziecki jest przepojony pragnieniem pokoju i utrzymania przyjaznych stosunków z Ameryką i z innymi krajami. Wszyscy, których spotkałem, pełni są głębokiego patriotyzmu i dumy ze swej ojczyzny. Ambicją ich jest wykonanie planu 5-letniego.

W odpowiedzi na pytanie o swe wrażenia z niedawno odbytej podróży po Niemczech, p. Elliot Roosevelt oświadczył:

„Należę do tej grupy demokratycznych Amerykanów, którzy podkreślają przede wszystkim konieczność denazifikacji Niemiec. W pierwszym rzędzie muszą być wykorzenione wszystkie pozostałości hitleryzmu w Niemczech, by zapobiec możliwości powtórzenia się tego, czego byliśmy świadkami w niedawnej przeszłości.

Rozumiem doskonale, jak ważne jest z punktu widzenia Polski, by denazifikacja Niemiec została przeprowadzona w całej pełni.

Jestem głęboko przekonany, że każdy, naprawdę demokratyczny Amerykanin, popiera plan, który daje narodowi polskiemu gwarancję przeciwko wszelkiej obawie o całość granic Polski. Jest bowiem rzeczą nader ważną, by naród polski otrzymał możliwość budowy swego życia gospodarczego i kulturalnego w spokoju bez żadnego niebezpieczeństwa ewentualnej presji lub ingerencji w sprawy wewnętrzne Polski z zewnątrz.

P. Elliot Roosevelt z małżonką wybrają na krótki pobyt do Polski.

Bezcenne zabytki kultury narodowej odnaleziono w pałacu Ponińskich

W Kościelcu Kujawskim, w pow. inowrocławskim, funkcjonariusze powiatowe

Nowe banknoty

100-zł i 1 zł

Narodowy Bank Polski zawiadamia, że z dniem 2 grudnia 1946 r. wprowadza do obiegu nowe bilety bankowe 100-złotowe II emisji z datą Warszawa 15 maja 1946 r., podpisane przez Prezesa, Naczelnego Dyrektora i Skarbnika.

Bilety wykonane są na papierze białym, glądzanym z odcieniem jasno - kremowym i bieżącym znakiem wodnym, przedstawiającym dużą, stylizowaną literę „W”.

Jednocześnie Narodowy Bank Polski z dniem 2 grudnia br. wprowadza do obiegu również nowe bilety bankowe 1-złotowe II emisji z datą Warszawa 15 maja 1946 r., podpisane przez Prezesa, Naczelnego Dyrektora i Skarbnika.

Schuhmacher żąda i grozi Kandydat na nowego Fuehrera rozwija w Londynie plan imperializmu niemieckiego

LONDYN, 30.II. (PAP). Przywódca socjal - demokratów niemieckich, dr Kurt Schuhmacher bezpośrednio po wyładowaniu w Londynie, zwołał konferencję prasową.

W kołach dziennikarskich wywołała zdziwienie okoliczność, że Schuhmacher wystąpił w roli mentora i krytyka polityki wielkich mocarstw. Równocześnie zaatakował Schuhmacher ostro uchwały poezdamskie, twierdząc, że postanowienia, dotyczące reparacji, podważają podstawy gospodarcze Niemiec. W związku z tym domagał się Schuhmacher zaprzestania akcji demontażu fabryk.

SZOWINISTA GROZI „NACJONALIZMEM”

Schuhmacher, znany ze swych nacjonalistycznych wystąpień, obłudnie przedstawiał się, jako przeciwnik niemieckiego nacjonalizmu. Mówca apelował do przyjaciół Niemiec na świecie, aby okazali mu pomoc w walce z nacjonalizmem. Musiał on jednak przyznać, że naród niemiecki jest w swej większości przeżarty uczuciem zemsty, które może doprowadzić do ciężkich konfliktów.

Mimo to domagał się Schuhmacher na konferencji prasowej przekazania Niemcom pełnej władzy i ograniczenia kompetencji władz okupacyjnych. Podkreślił, że naród niemiecki nie będzie ponosił odpowiedzialności za przyszłość Niemiec tak długo, jak długo pełną władzę w Niemczech sprawować będą mocarstwa.

AMNESTIA DLA „SZARVCH HITLEROWCÓW”

W sprawie denazifikacji Schuhmacher wypowiedział się za szeroką amnestią dla „szarych członków” partii narodowo-socjalistycznej.

W dziedzinie gospodarczej domagał się Schuhmacher rozwoju przemysłu niemieckiego i zwiększenia eksportu. „Prze myśl niemiecki — powiedział Schuhmacher — jest podstawą demokracji w Niemczech”.

Schuhmacher wyraził się również z wdzięcznością o polityce rządu brytyjskiego, który pierwszy przetrząsnął miazgę, jaki istnieje w stosunku do socjal - demokratów niemieckich.

LONDYN, 30.II. (PAP). — Konferencja prasowa dra Schuhmachera odbyła się w kwatery głównej Labour Party w gmachu związków zawodowych. Konferencja ta stała się sensacją dnia. Przybyło na nią ponad 200 dziennikarzy angielskich i zagranicznych.

Sekretarz generalny brytyjskiej Partii

Pracy Morgan Philipps czynił w czasie konferencji honory gospodarza.

Na wielu dziennikarzach widok Niemców podejmowanych uroczystości przez brytyjską partię rządzącą zrobił jak najgorsze wrażenie. Kurt Schuhmacher był głównym ośrodkiem zainteresowania. Początkowo mówił on niepewnym głosem i był zdenerwowany, ale później na brał pewności i w miarę mówienia podniósł głos niemal do krzyku, groząc m. inn. możliwością rewolucji nacjonalistycznej w Niemczech.

Całe oświadczenie Schuhmachera utrzymane w tonie wybitnie agresywnym nosiło wszystkie cechy szantażu politycznego.

Francja oburzona na angielski flirt z Niemcami

PARYŻ, 30.II. (PAP). W pryskich kołach politycznych, uważa się londyńską wizytę Schuhmachera, jako niepokojący objaw polityki brytyjskiej w Niemczech.

Rzecznik francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych złożył w tej sprawie następujące oświadczenie: „Podróż Schuhmachera do Londynu, podzalała na francuską opinię publiczną, jak zimny tusz.

Opinia publiczna Francji nie może wprost zrozumieć, że rzecznik sprawy niemieckiej udaje się do Londynu, celem podjęcia na arenie londyńskiej obrony interesów nacjonalizmu niemieckiego, —

Francja oburzona na angielski flirt z Niemcami

zanim sojusznicy i zwycięzcy, rozpoczęli dyskusję w sprawie przyszłości i granic Niemiec”.

W Paryżu podkreśla się, że rządowe koła brytyjskie rozpoczęły niebezpieczną grę polityczną, stawiając na kartę socjal - demokratyczną. Uważa się, że polityka ta oparta na fałszywych założeniach doprowadzić może jedynie do wzmocnienia nacjonalizmu niemieckiego.

Półrządowe „Le Monde”, omawiając londyńską wizytę socjalistów niemieckich, określają ją jako niebezpieczny flirt z Schuhmacherem.

Wspólne obrady komunistów i socjalistów francuskich

PARYŻ, 30.II. (PAP). Przywódcy socjalistów i komunistów francuskich odbyli wspólne posiedzenie, na którym

zastąpiono do wstępnych rozmów na temat ewentualnego utworzenia nowego rządu koalicyjnego, w związku z zdobyciem produkującego stanowiska przez komunistów we francuskim Zgromadzeniu Narodowym. Po posiedzeniu sobotnim, ogłoszony został komunikat oficjalny, który donosi, że partia komunistyczna przedstawia swój program rządowy dla wspólnego omówienia.

Komunikat donosi poza tym, że nastąpiła wymiana poglądów i że rezultaty rozmów będą przedstawione obu partiom przez ich delegację.

PARYŻ, 30.II. (Obsł. wł.). W związku ze wspólnym posiedzeniem partii komunistycznej i socjalistycznej — organ partii komunistycznej „Humanite” zamieszcza artykuł Jacques Duclos, w którym pisze:

„Partia komunistyczna nie ma zamiaru uważać swego programu, który opracowała za ostateczny. Wręcz przeciwnie. Gotowa jest przedyskutować go i porzucić się z partią socjalistyczną. Jeżeli obie partie zajmą stanowcze i rozważne wspólne stanowisko, nie będzie mogło im się sprzeciwić

Pozwoli to zjednoczyć dookoła programu rządowego lewoicy, większość republikańską.

Zakaz produkcji bomby atomowej głównym warunkiem istotnego rozbrojenia

Polska popiera propozycję radziecką

NOWY JORK, 30.II. (PAP). W sobotę komisja polityczna ONZ omawiała w dalszym ciągu propozycję radziecką w sprawie rozbrojenia.

Pierwszy głos zabrał delegat Francji Parodi, podkreślając, że świat musi uczynić wielki wysiłek w kierunku rozbrojenia, inaczej bowiem nie będzie w stanie odbudować się po zniszczeniach wojennych. Mówca zaznaczył jednak, że rzeczywiste rozbrojenie wymaga oczyszczenia atmosfery politycznej, a z chwilą gdy rozbrojenie będzie zdecydowane należy również zatroszczyć się o kontrolę międzynarodową jego przeprowadzenia.

W zakończeniu delegat Francji zaproponował powołanie specjalnej komisji celem skoordynowania rezolucji radzieckiej oraz poprawek Kanady i Australii.

Delegat Chin Wellington Koo stwierdził, że Chiny gotowe są do wyrezygnania się prawa weta odnośnie zagadnień energii atomowej, o ile inne mocarstwa postanowią to samo. Zakaz wysokej energii atomowej dla celów wojennych powinien być rozciągnięty na wszelkie rodzaje broni, będące środkiem masowych zniszczeń.

Delegat polski Winiwicz stwierdził, że bez rozbrojenia nie będzie można osiągnąć gospodarczych, politycznych i kulturalnych celów Narodów Zjednoczonych.

Polska popiera propozycję radziecką, która jest jasna i jasna, podczas gdy poprawki Kanady i Australii są zbyt zawile. Zdaniem delegacji polskiej, pod

stawowe punkty rozpatrywanego problemu są następujące:

- 1) zakaz produkcji bomby atomowej, 2) przygotowanie międzynarodowych sił zbrojnych, 3) zobowiązanie do oszczędzania życia ludności cywilnej przez postawienie poza prawem bomby atomowej.

Mówca stwierdził, że Rada Bezpieczeństwa ma do wykonania niezwykle doniosłą misję zapewnienia powszechnej redukcji zbrojeń i skutecznego kontroli.

Delegat brytyjski Sir Hartley Shawcross wyraził ufność, że pomiędzy celami ZSRR, a celami innych krajów nie istnieje żadne głębsze rozbieżności. Zachodzą jedynie różnice zdań co do metod.

Co do samej propozycji radzieckiej to delegat brytyjski skrytykował ją w niezwykle ostrych słowach, oświadczając, że Wielka Brytania nie chce mieć z tą propozycją nic wspólnego w jej obecnej formie. Delegat brytyjski wystąpił zwłaszcza przeciwko projektowi oddania sprawy rozbrojenia pod kontrolę Rady Bezpieczeństwa i uzależ-

nienia jej w ten sposób od wete wielkich mocarstw.

Delegat radziecki minister Wyszyński słuchał mowy delegata brytyjskiego bardzo uważnie, lecz z całkowitym spokojem.

Polska musi być silna politycznie i gospodarczo

Wiceprez. Grabski o Daninie Narodowej

Przedstawiciel PAP uzyskał wywiad od przewodniczącego Głównej Komisji Obywatelskiej Daniny Narodowej, wiceprezydenta Krajowej Rady Narodowej, prof. Grabskiego, na temat znaczenia za gospodarowania Ziemi Odzyskanych.

„Sprawa zagospodarowania Ziemi Odzyskanych jest dziś w Polsce jednym z najważniejszych, jeśli nie najważniejszym zagadnieniem — powiedział prof. Grabski. I to z paru względów.

Pierwszy z nich natury polityczno-gospodarczej sprowadza się do konieczności uzupełnienia argumentów historycznych i politycznych, uzasadniających przyznanie nam w Południowej części Ziemi Odzyskanych, argumentami gospodarczymi. W ciągu najbliższych lat mu simy przywrócić tempo życia gospodarczego na tych ziemiach, równe tempu za czasów niemieckich, a nawet je przewyższyć, a wtedy w opinii świata utrwa liny nasze prawo moralne do nowych granic.

Trzeba wykazać światu, że podczas gdy należąc do Niemiec, ziemie te pracowały przede wszystkim dla ich zabiorczej potęgi wojennej, to pod rządami polskimi będą one ważkim czynnikiem gospodarczej współpracy pokojowej, siłą żącej rozwoju cywilizacji i postępowi całej ludzkości.

To jest pierwszy wzgląd, względ polityczno - gospodarczy, dla którego Prezydium KRN i Rząd tak wielką wagę

KRONIKA POLITYCZNA

PRZYJĘCIA W MSZ

Wiceminister spraw zagranicznych, Zygmunt Modzelewski, przyjął w dniu 30 listopada br. posła Szwecji w Warszawie, p. Claes Westringa.

Wiceminister spraw zagranicznych, Zygmunt Modzelewski, przyjął w dniu 30 listopada br. chargé d'affaires Jugosławii w Warszawie, p. Michale Dragovica.

POSIEDZENIE KOMISJI KRN

Biuro Prezydialne Krajowej Rady Narodowej zawiadamia, że posiedzenia poselskiej komisji KRN odbędą się w salach Domu Poselskiego, przy ul. Daszyńskiego Nr 4, według następującego planu:

We wtorek, dnia 3 grudnia 1946 r. Komisja Oświatowa — o godz. 10.

W środę, dnia 4 grudnia 1946 r. Komisja Spółdzielczości, Apropowizacji i Handlu — o godz. 10.

W czwartek, dnia 5 grudnia 1946 r. Komisja Prawnicza i Regulaminowa oraz Komisja Skarbowo-Budżetowa — posiedzenie wspólne — o godz. 11.

Ostatnie wiadomości

RZYM. — Były naczelny dowódca wojsk niemieckich w zachodnich i południowych Włoszech gen. Mackensen oraz b. dowódca garnizonu niemieckiego w Rzymie gen. Kurt Maeltzer zostali skazani na śmierć przez rozstrzelanie.

NOWY JORK. — Na posiedzeniu pod komisji ekonomicznej ONZ, delegat ZSRR Gromyko oświadczył, że Związek Radziecki gotów jest poprzeć ustanowienie nadzwyczajnego funduszu żywnościowego, mającego przejąć ekcję UNRRA w roku przyszłym.

WASZYNGTON. — Rząd Stanów Zje dnoczonych podał do wiadomości, że w wyniku dobrego urodzaju, znosi się wszelkie ograniczenia eksportu zboża. Stany Zjednoczone będą mogły eksportować w roku 1947 ponad 16 milionów ton zboża. Na przeskądzie stoi jednak brak dostatecznej ilości wagonów.

BERLIN. — Sąd niemiecki w Erienburgu uniewinnił zabójcę ministra finansów republiki wejmarskiej Erzbergera, Tillisena.

LONDYN. — Agencja Reutersa donosi z Madrytu, iż w plątek dokonano za machu bombowego na gmachu, w którym mieszczą się drukarnie dzienników Falangi „La Prensa“ i „Solidari Dal Nacional”. Jeden z pracowników poniósł śmierć na miejscu, 2 innych doznało ciężkich obrażeń.

LONDYN. — Według doniesień agencji Reutersa z Aten, powołujący się na komunikat 3 Korpusu armii Grecji, w sobotę rano posterunki armii greckiej na północno-wschód od Salonik odparły atak przebijających w górach powstańców. Przez całą noc trwała walka czołowych oddziałów regularnych pod Leutrakios, Promahos i Lycastouy przeciwko wielkiej ilości powstańców, uzbrojonych w ciężkie moździerze.

„Sprawa zagospodarowania Ziemi Odzyskanych jest dziś w Polsce jednym z najważniejszych, jeśli nie najważniejszym zagadnieniem — powiedział prof. Grabski. I to z paru względów.

Pierwszy z nich natury polityczno-gospodarczej sprowadza się do konieczności uzupełnienia argumentów historycznych i politycznych, uzasadniających przyznanie nam w Południowej części Ziemi Odzyskanych, argumentami gospodarczymi. W ciągu najbliższych lat mu simy przywrócić tempo życia gospodarczego na tych ziemiach, równe tempu za czasów niemieckich, a nawet je przewyższyć, a wtedy w opinii świata utrwa liny nasze prawo moralne do nowych granic.

Trzeba wykazać światu, że podczas gdy należąc do Niemiec, ziemie te pracowały przede wszystkim dla ich zabiorczej potęgi wojennej, to pod rządami polskimi będą one ważkim czynnikiem gospodarczej współpracy pokojowej, siłą żącej rozwoju cywilizacji i postępowi całej ludzkości.

To jest pierwszy wzgląd, względ polityczno - gospodarczy, dla którego Prezydium KRN i Rząd tak wielką wagę

Nowy rząd rumuński

Groza pozostał na stanowisku premiera

BUKARESZT, 30.II. (PAP). — W niedzielę król Michał dokona otwarcia nowego parlamentu rumuńskiego. Jednocześnie przedstawili się parlamentowi nowi rząd rumuński.

Premierem nowego rządu jest dr Potro Groza (front rolniczy).

W stosunku do dawnego gabinetu Grozy zasły następujące zmiany: ministerstwo gospodarki narodowej przeszedł od liberała do komunisty, minister-

stwo transportu — od komunisty do liberała, ministerstwo sztuki — którym kierował członek frontu rolniczego — do socjalisty, ministerstwo rolnictwa kierowane uprzednio przez członka frontu rolniczego przeszło do kierownictwo członka partii narodowo - ludowej, ministerstwo spółdzielczości uprzednio kierowane przez członka partii narodowo - chłopskiej, pod kierownictwem członka frontu rolniczego.

Odniesiemy rozstrzygające zwycięstwo

Rezolucja zebrania stołecznego PPR i PPS

„Zebrani witają z radością umowę o jednolitym froncie PPS i PPR, otwierającą, okres ściślejszej współpracy i trwałego współdziałania obu partii robotniczych — jako zapowiedź całkowitego zwycięstwa nad wrogami Polski Ludowej.

Umowa o jednolitości działania PPR i PPS kładzie kres rachubom „mikolajczykowski” reakcji na skłócenie wewnętrzne obozu demokratycznego i złamanie jego kregosłupa — jednolitego frontu robotniczego. Nie ma siły, która by mogła stawić czoło zjednoczonej klasie robotniczej i pozbawić ją wielkich zdobyczy demokracji ludowej. Umowa o jednolitości frontie spotęguje siły całego obozu demokratycznego w kampanii wyborczej do Sejmu i wzmacni sojusz robotników i chłopów.

Zebrani wzywają PPR-owców i PPS-owców w Stolicy i w całym kraju do nieugiętej realizacji zasad umowy o jednolitości działania i współpracy obu bratnich partii i do wzmocnienia czujności wobec wrogów robotniczej jednolitości.

Zebrani postanawiają przeprowadzić na wszystkich szczeblach obu partii, na kolach partyjnych, Komitetach Dzielnicowych, wspólne zebrania i narady aktywne dla omówienia sprawy wcielenia w życie zasad umowy o jednolitym froncie i rozwinięcia szerokiej kampanii wyborczej. — Zwarcie w szeregach jednolitego frontu robotniczego, zjednoczeni z całym ludem pod sztandarem Bloku Demokratycznego budowniczych nowej Polski, odniesiemy w wyborach rozstrzygające zwycięstwo”.

OP szkieletem NSZ

Zeznania kierownika Biura Fatszerstw

W siódmym dniu procesu składał zeznania osk. Kocem, który przyznaje się do działalności w NSZ w 1945 r. Do OP — jak twierdzi oskarżony — należał tylko w czasie okupacji. W NSZ oskarżony zajmował po wywołaniu kraju stanowisko kierownika II oddziału (wywiad) Śląskiej Komendy NSZ. Następnie zaś był inspektorem południowego okręgu śląsko - dąbrowskiego.

Zapytany, czemu początkowo nie przyznawał się do przynależności do OP — osk. Kocem wyjaśnia, że uważał OP za szkielec NSZ-u, którego nie można

pod żadnym warunkiem ujawnić. Skoro jednak stwierdził, że inni działacze OP „sypia” swą organizację, doszedł do wniosku, że może również się przyznać.

Odpowiadając na dalsze pytania przewodniczącego, oskarżony przyznaje się do kierownictwa Biurem Fatszerstw NSZ, jak również do przynależności do „Związku Jaszczurczego”.

Pytany raz jeszcze na temat Akeji Specjalnej, osk. Kocem przyznaje, że obiecywał członkom grupy 20 proc. zdo byłych w czasie zamierzonego „napadu” pieniędzy.

Demokracja ludowa

drogą pokojowego rozwoju Polski

Przemówienie tow. Gomułki-Wiesława na zebraniu aktywu PPR i PPS

Zawarcie umowy o jedności działania i współpracy między Polską Partią Socjalistyczną i Polską Partią Robotniczą należy do wydarzeń politycznych wielkiej miary i wielkiego

znaczenia. Umowa przesądza zwycięstwo demokracji polskiej na froncie walki wewnętrznej, jako też utrwalenie tej drogi rozwojowej, na jaką Polska weszła po wyzwoleniu i odzyskaniu niepodległości.

Umowa, która zaważy na rozwoju kraju

Wagę i znaczenie zawartej umowy należy mierzyć i określać wagą i znaczeniem PPR i PPS w życiu odrodzonej Polski. I my zdajemy sobie sprawę i cały naród polski widzi, że obydwie te partie odgrywają decydującą rolę w kształtowaniu się nowej rzeczywistości polskiej, że jesteśmy główną siłą polityczną w kraju. Rozwój dziejowy postawił nas na czele demokracji polskiej, a demokrację na czele narodu. Na nas spada główny ciężar odpowiedzialności za całość pracy państwowej. W tym świetle należy rozpatrywać i oceniać zawartą umowę. Nie może być ona uważana za akt, którego znaczenie

srowadza się tylko do wewnętrznych spraw obydwu partii, gdyż umowa ta zaważy na dalszym rozwoju i kształtowaniu się stosunków w Polsce. W partyjnych ramach umowy mieszczą się w gruncie rzeczy zagadnienia ogólno - narodowe, tak, jak polityka wewnętrzna - partyjna obydwu partii, ma znaczenie ogólnie - narodowe.

Można by postawić sobie pytanie, dlaczego zaistniała potrzeba zawarcia pisemnej umowy o jedności działania i współpracy obydwu partii? Dotychczas przecież obydwie partie współpracowały ze sobą bez takiej umowy.

Pragniemy irwalego związku

Niektórzy towarzysze z PPS często określali współpracę obydwu partii porównaniem do związku małżeńskiego, jaki zawarły ze sobą PPS i PPR. Gdyby pójść śladem ich żartobliwego określenia, to można powiedzieć, że rzeczywicie obydwie partie zawarły ze sobą taki związek małżeński, tylko, że dotychczas żyły ze sobą „na wiarę”. Nie dokonały bowiem ceremoniału aktu ślubnego, który — jak powszechnie wiadomo — posiada znaczenie nie tylko ceremonialne, lecz w sposób prawny porządkuje wzajemne stosunki między stronami. Otóż i nasze peperowsko - pepesowskie małżeństwo, które dotychczas nie było formalnie ulegalizowane, postanowiło uporządkować swoje stosunki i porządzić się formalnym aktem ślubnym w postaci pisemnej umowy, obowiązującej obydwie strony. Wiadomo bowiem, że małżeństwo bez ślubu nie sprzyja jego trwałości. My zaś pragniemy, by związek nasz, wyrażający się w jedności działania i ścisłej współpracy obydwu

partii był jak najtrwalszy. Dlatego też, zawierając umowę nie określiliśmy terminu jej trwania, podobnie jak w akcie ślubnym nie określa się czasokresu jego ważności.

Pozostawiając jednak na uboczu to żartobliwe - porównawcze uzasadnienie potrzeby zawarcia umowy między obydwoma partiami, pragnę w tej sprawie przedstawić punkt widzenia Polskiej Partii Robotniczej. Aby nie było nieporozumień, czuję się w obowiązku zaznaczyć, że — jak mogliśmy się przekonać — przedstawiciele Polskiej Partii Socjalistycznej podeszli do tego zagadnienia w zasadzie tak samo, jak i my.

Aby należycie ocenić wagę i znaczenie zawartej umowy, musimy sobie uświadomić dwa fakty, dotyczące ruchu robotniczego. Pierwszy — to rozbięcie tego ruchu w przeszłości, drugi — nieodzowna potrzeba i konieczność jedności działania Polskiej Partii Socjalistycznej i Polskiej Partii Robotniczej w dobie obecnej.

Czego nas uczy historia ruchu robotniczego?

Nie poruszając przyczyn dawnego rozbitcia klasy robotniczej, chcę stwierdzić, że pozostałości tego rozbitcia ciążyą jeszcze po dzień dzisiejszy. Zasadnicze spojrzenie przeszłości rozwiązała historia. Każdy, kto umie myśleć i pragnie się uczyć na własnych błędach, każdy, kto posiada wielką i cenną zaletę samokrytyki, stwierdzić musi, że Polska Partia Robotnicza znajduje w przeszłości Polskiej Partii Socjalistycznej piękne bojowe tradycje, tak samo, jak Polska Partia Socjalistyczna znajduje w poprzednikach naszej partii, w przeszłości

dawnej Komunistycznej Partii Polski nie mniej piękne tradycje walki.

Idzie o to, aby ze wspólnych doświadczeń i pozytywnych tradycji obydwu partii wzięły wszystko, co tylko wziąć można i aby nie sięgały nigdy do tego, co w świetle doświadczenia historii okazało się szkodliwe. Dla ruchów społecznych, dla partii politycznych, nie ma bowiem lepszego nauczyciela od historii. Jeśli działacz robotniczy próbuje tego nauczyciela lekceważyć i nie słuchać jego głosu, przynosi tylko szkodę sobie i sprawie, którą reprezentuje.

Wyciągamy słuszne wnioski

Obydwie partie wykazały w praktyce, że nauka historii nie przeszła obok nich, że ze wspólnych błędów przeszłości wyciągnęły wiele słusznych wniosków. Inaczej nie byłoby ani reformy rolnej, ani unarodowienia przemysłu, ani władzy państwowej w rękach demokracji. Trzeba jednak wiedzieć, że nie wszystko co było w przeszłości szkodliwe dla ruchu robotniczego zostało już dzisiaj całkowicie zaniechane. Na praktyce jednolitego frontu i jedności działania obydwu partii ciążyą jeszcze resztki starych tradycji rozbitcia klasy robotniczej, ciąży niezwalczona do końca ideologia, która to rozbięcie spowodowała. A sytuacja w jakiej się znajdujemy wymaga, aby współpraca oby-

dwu partii i jednolity front klasy robotniczej nie posiadały żadnych rysów.

Ze takie rysy pojawiły się w ostatnim czasie wiedzą nie tylko członkowie obydwu partii, lecz zauważył je natychmiast wróg, który usilnie pracował, aby rysy te wytworzyć i powiększyć. Wrogowie nasi już nawet publicznie się cieszyli, uważając, że nadchodzi godzina, kiedy będą mogli zburzyć to wszystko, co, pracą naszych partii zostało zbudowane. Przeliczyli się jednak. Klęronicznie obydwu partii, mając zawsze przed oczami doświadczenia historyczne i w pełni zdając sobie sprawę, że jakiegokolwiek rozluźnienie współpracy wzajemnej może mieć tylko szkodliwe następstwa, postanowiły zlikwidować

wszystkie drobne spory między sobą i zacieśnić współpracę wzajemną. Wyrazem tego stała się umowa.

Umowa zacieśnia jedność działania obu partii

Pierwsze główne znaczenie zawartej umowy polega na tym, że jest ona wielkim krokiem naprzód na drodze przewyższania i całkowitej likwidacji resztek starych i szkodliwych tradycji rozbitcia ruchu robotniczego. Umowa zacieśnia jedność działania i solidarną współpracę obydwu partii, co posiada decydujące znaczenie dla zwycięskiego rozwiązywania wszystkich aktualnych zagadnień i trudności, oraz ułatwia pokojowy, ewolucyjny rozwój Polski w duchu zasad programowych, wyznaczanych przez obydwie partie.

Przy istniejącym obecnie w Polsce układzie sił politycznych, jedność działania partii robotniczych i jednolity front klasy robotniczej są podstawowym warunkiem utrwalenia wszystkich dotychczasowych osiągnięć społeczno - politycznych. Na zasadach jedności działania obydwu partii robotnic-

Nie dążymy do dyktatury proletariatu

Niektórzy ludzie powtarzają w kółko, że Polska Partia Robotnicza dąży do dyktatury proletariatu i że chciałaby dojść do socjalizmu w Polsce właśnie tymi samymi drogami, jakimi doszedł Związek Radziecki. Nie trzeba uzasadniać, że ci, którzy tak twierdzą, czynią tak nie tylko dlatego, że nie znają w ogóle marksizmu, że nie umieją wyciągać wniosków z różnicy epok historycznych i z konkretnych sytuacji historycznych, ale przede wszystkim

Różnice między drogami rozwoju Polski i Rosji

Chciałbym przede wszystkim zwrócić Waszą uwagę na trzy podstawowe różnice widoczne zresztą dla wszystkich, które cechują drogi rozwojowe Związku Radzieckiego i Polski.

PIERWSZA RÓŻNICA polega na tym, że zmiany społeczno - polityczne dokonane zostały w Rosji na drodze krwawej rewolucji, a u nas w sposób pokojowy.

DRUGA RÓŻNICA wyraża się w tym, że Związek Radziecki musiał przejść przez etap dyktatury proletariatu, a u nas etapu takiego nie ma i można go uniknąć.

RÓŻNICA TRZECIA charakteryzująca odmienność dróg rozwojowych obydwu krajów polega na tym, że władza w Związku Radzieckim sprawowana jest przez Rady Delegatów, czyli Sowiety, które łączą funkcje ustawodawcze z wykonawczymi i są formą rządów socjalistycznych. U nas natomiast funkcje ustawodawcze i wykonawcze są rozdzielone i władza państwowa oparta jest na demokracji parlamentarnej.

Nie byłoby nic bardziej fałszywego od mniemanie, że różnice te powstały z subiektywnej woli poszczególnych ludzi w Polsce i Związku Radzieckim lub wynikały z linii politycznej partii, jakie działają w Polsce i Związku Radzieckim. O ZASADNICZYCH RÓŻNICACH DROG ROZWOJOWYCH POLSKI I ROSJI ZADECYDOWAŁ WEWNĘTRZNY I ZEWNĘTRZNY UKŁAD SIŁ KLASOWYCH JAKI MIAŁ MIEJSCE W OKRESIE REWOLUCJI ROSYJSKIEJ I JAKI ISTNIEJE OBECNIE, WZGLĘDNE I STANIAŁ W OKRESIE OBEJMOWANIA WŁADZY W POLSCE PRZEZ OBOZ DEMOKRATYCZNY.

W Polsce reakcja jest słabsza niż była wtedy w Rosji

Na słabość polskich obszarników i kapitalistów składał się przede wszystkim fakt, że w mo-

starych przy ścisłej współpracy z innymi partiami demokratycznymi Polska Partia Robotnicza oparła koncepcję polskiej drogi rozwojowej ku socjalizmowi. Koncepcja ta jest znamienne dlatego, że nie zawiera konieczności gwałtownych, rewolucyjnych wstrząsów politycznych w rozwoju Polski, oraz wyłącza potrzebę dyktatury proletariatu, jako formy sprawowania władzy w najtrudniejszym okresie przejściowym. Na podstawie realnych przesłanek założyliśmy możliwość rozwoju ku socjalizmowi przez ustrój ludowo - demokratyczny, w którym sprawuje władzę blok stronnictw demokratycznych. Koncepcja ta, obliczona na pokojowy, ewolucyjny rozwój trudna byłaby do pomyślenia bez założenia ścisłej współpracy obydwu na ścisłych partii, jako też sojuszu robotniczo - chłopskiego.

Państwowego dla walki z demokracją. Wprawdzie w obronie tych warstw występowały różne reakcyjne i faszystowskie ugrupowania, jednak ich siła była o wiele za słaba, aby przeciwstawić się sile demokracji. Główna i podstawowa siła zbrojna polskich kapitalistów, obszarników i w ogóle reakcji jaką była armia Andersa, znajdowała się poza granicami kraju i niewiele mogła działać aby obronić ich interesy.

Tak więc pierwszą przyczyną, która umożliwiła pokojowe obalenie reakcji w Polsce było rozbięcie reakcyjnego aparatu państwowego w Polsce w wyniku katastrofy wrześniowej i całkowita iluzoryczność aparatu delegatury londyńskiej w kraju.

W momencie wyzwolenia ziem polskich władza państwowa leżała po prostu na ulicy. Podniosła ją demokracja, gdyż okazała się silniejsza od reakcji.

Prócz tej pierwszej przyczyny były jeszcze i dalsze. Bardzo duża

Reakcja była przeciwna walce zbrojnej z Niemcami.

Reakcja była przeciwna walce zbrojnej z Niemcami. I gdy jej hasłem naczelnym było wezwanie do stania z bronią u nogi — to hasłem demokracji była walka zbrojna z okupantem. Stanowisko reakcji w sprawie walki narodowo - wyzwoleniczej, skompromitowało ją w oczach narodu polskiego i w demokratycznej opinii świata.

NIKT NIE MOGŁ MIEĆ WIĘKSZYCH SZANS I WIĘKSZEGO PRAWA MORALNEGO DO OBJĘCIA WŁADZY PO WYRZUCENIU NIEMCÓW, JAK CI, KTÓRZY WSZYSTKIE SWE SIŁY RZUCILI NA SZALĘ WALKI NARODOWO-WYZWOLENICZEJ.

Wszystkie te okoliczności złożyły się na powstanie szansy historycznej, która umożliwiła odsunięcie reakcji od władzy w sposób pokojowy i przeprowadzenie przez demokrację wielkich reform społecznych bez przelewu krwi, bez rewolucji i wojny domowej. Takiej szansy historycznej nie miały masy ludowe w Rosji w momencie zdobywania władzy. Dlatego tam nieunikniona była rewolucja dla obalenia caratu. U nas natomiast mogło się dokonać obalenie reakcji drogą pokojową.

W Związku Radzieckim dyktatura proletariatu była niezbędna

Z tego samego układu sił klasowych, który spowodował rewolucję listopadową w Rosji, wynikała tam również konieczność dyktatury proletariatu dla zwycięskiego przeprowadzenia rewolucji. Związek Radziecki musiał pójść drogą dyktatury proletariatu w obliczu kontrrewolucji obszarników, kapitalistów i różnych bogaczy w mieście i na wsi, popartej przez interwencję zbrojną państw kapitalistycznych.

Dyktatura proletariatu zrodziła się w sytuacji wojny i strasliwego głodu, w sytuacji, kiedy rewolucja pod groźką klęski musiała łamać bezwzględnie bariery w dostawie środków żywności dla wyżywienia armii, klasy robotniczej i wszystkich ludzi pracy w miastach. Rosja rewolucyjna, walcząc z rodzi-

część reakcji skompromitowała się w oczach narodu klęską wrześniową Polski, jak również antysowiecką polityką, uprawianą przez rządy emigracyjne. Wielu uciekło z Polski wraz z Niemcami, lub później, aby na emigracji organizować i przygotowywać siły do walki z demokracją w kraju. Wszystko to również wpłynęło na osłabienie reakcji, co umożliwiło pokojowe przeobrażenie naszych stosunków społeczno-politycznych.

Następnym czynnikiem, który ułatwił nam przejście władzy była bezwładność kapitalu zagranicznego, w Polsce. Kapitał niemiecki w ogóle nie mógł wchodzić w grę, gdyż został w wyniku swej klęski wyrugowany, a cały naród pałał nienawiścią do Niemców. Kapitał obcy innego pochodzenia został faktycznie przejęty przez Niemców, co również spaliżowało jego siłę i nie pozwoliło mu odegrać żadnej samodzielnej roli.

Reakcja była przeciwna walce zbrojnej z Niemcami.

Reakcja była przeciwna walce zbrojnej z Niemcami. I gdy jej hasłem naczelnym było wezwanie do stania z bronią u nogi — to hasłem demokracji była walka zbrojna z okupantem. Stanowisko reakcji w sprawie walki narodowo - wyzwoleniczej, skompromitowało ją w oczach narodu polskiego i w demokratycznej opinii świata.

NIKT NIE MOGŁ MIEĆ WIĘKSZYCH SZANS I WIĘKSZEGO PRAWA MORALNEGO DO OBJĘCIA WŁADZY PO WYRZUCENIU NIEMCÓW, JAK CI, KTÓRZY WSZYSTKIE SWE SIŁY RZUCILI NA SZALĘ WALKI NARODOWO-WYZWOLENICZEJ.

Wszystkie te okoliczności złożyły się na powstanie szansy historycznej, która umożliwiła odsunięcie reakcji od władzy w sposób pokojowy i przeprowadzenie przez demokrację wielkich reform społecznych bez przelewu krwi, bez rewolucji i wojny domowej. Takiej szansy historycznej nie miały masy ludowe w Rosji w momencie zdobywania władzy. Dlatego tam nieunikniona była rewolucja dla obalenia caratu. U nas natomiast mogło się dokonać obalenie reakcji drogą pokojową.

W Związku Radzieckim dyktatura proletariatu była niezbędna

Z tego samego układu sił klasowych, który spowodował rewolucję listopadową w Rosji, wynikała tam również konieczność dyktatury proletariatu dla zwycięskiego przeprowadzenia rewolucji. Związek Radziecki musiał pójść drogą dyktatury proletariatu w obliczu kontrrewolucji obszarników, kapitalistów i różnych bogaczy w mieście i na wsi, popartej przez interwencję zbrojną państw kapitalistycznych.

Dyktatura proletariatu zrodziła się w sytuacji wojny i strasliwego głodu, w sytuacji, kiedy rewolucja pod groźką klęski musiała łamać bezwzględnie bariery w dostawie środków żywności dla wyżywienia armii, klasy robotniczej i wszystkich ludzi pracy w miastach. Rosja rewolucyjna, walcząc z rodzi-

ma i obcą kontrrewolucją o utrzymanie władzy, musiała walczyć równocześnie z imperialistycznymi najeźdźcami, aby ochronić swoje ziemie przed podbojem.

Ponieważ rodzima kontrrewolucja sprzymierzyła się z zagranicznymi interwentami, dyktatura proletariatu, jako forma władzy państwowej była największą gwarancją obrony kraju, utrzymania władzy i odparcia imperialistycznych najeźdźców.

Zagadnienie dyktatury proletariatu sprowadzało się w ówczesnej sytuacji do problemu: albo rewolucja listopadowa zniszczy kontrrewolucję nie przebijając w środkach, albo, w razie wahań, sama zostanie zniszczona i zdławiona przez

(Dalszy ciąg na str. 4)

JEDNOŚĆ ROBOTNICZA ZŁAMIE OPÓR REAKCJI

Dalszy ciąg przemówienia tow. Gomułki-Wiesława

kontrewolucję. Gdyby w Rosji nie było dyktatury proletariatu, gdyby rewolucja rosyjska po zdobyciu władzy pozwoliła w ówczesnym układzie sił na parlamentarne rozstrzygnięcie zagadnień przebudowy społecz-

nej — zostałyby zgniecione przez obszarników i kapitalistów. Ustanowiliby wówczas oni swoją dyktaturę i mściliby się okrutnie za próbę pozbawienia ich władzy i majątków.

Dziś w ZSRR

jest demokracja socjalistyczna

Z uwagi na dążenie do szybkiej likwidacji zacołania gospodarczego Rosji, dyktatura proletariatu była formą rządzenia nawet po złamaniu kontrewolucji. Jest jasne dla każdego, że bez dyktatury proletariatu Związek Radziecki nie mógłby rozwinąć swoich sił wytwórczych w takim tempie i w takim zakresie, jak tego dokonał.

Dyktatura proletariatu zmieniła swoje formy, można powiedzieć, obumierała wraz z zanikaniem klasy eksploatatorów i ich ideologii. Jej miejsce zajęła demokracja sowiecka, jako forma rządzenia państwem. Wrogowie Związku Radzieckiego lub ludzie, którzy nie rozumieją czym jest dyktatura proletariatu nadal twierdzą, że w Rosji istnieje dyktatura po dzień dzisiejszy. Jest to naturalnie nonsens polityczny. Dyktatura oznacza nacisk i przymus klasowy, bez względu na to przez kogo jest sprawowana. Jeśli przez klasę

W Polsce możemy uniknąć dyktatury proletariatu

My założyliśmy, że w warunkach polskich można uniknąć dyktatury proletariatu, jako formy rządzenia. Założenia nasze opieramy na następujących przesłankach:

1. Demokracja polska zdobyła władzę również w czasie wojny, lecz jest zasadniczo różnica między naszą sytuacją, a sytuacją, w jakiej znajdowała się Rosja po rewolucji listopadowej.

My objęliśmy władzę nie stosując wobec reakcji przemocy rewolucyjnej. Słabość reakcji pozwoliła nam zastosować demokratyczne metody sprawowania władzy.

NASZĄ SIŁĄ BYŁO TO, ŻE OBJĘLIŚMY WŁADZĘ POD HASŁEM WYZWOLENIA KRAJU SPÓD NIEMIECKIEJ OKUPACJI I ŻE HASŁO TO ZREALIZOWALISMY.

Reakcja nie mogła zdyskontować swoich wpływów ideologicznych w pokaźnej części narodu, nie mogła zorganizować mas do walki o obalenie naszej władzy, gdyż masy podzielały nasze zdanie, że głównym zadaniem narodu jest walka z Niemcami, jest wyzwolenie kraju. W tej walce krzepła siła demokracji i władza państwa przez nią powołana.

Dyktatura klasy robotniczej, która stała i stoi na czele obozu demokratycznego, była nie potrzebna, gdyż opór reakcji nie wylał się w szeroką falę kontrewolucji. Reakcja nie była w stanie zorganizować takiego oporu.

2. My, obejmując władzę w lipcu 1944 r. mieliśmy pewność zwycięstwa nad Niemcami. Klasa robotnicza, zdobywając władzę w Rosji w 1917 r. zastała ją w obliczu katastrofy wojennej i groźby zniewolenia swego kraju przez imperializm światowy, z którym sprzymierzyły się siły rodzimej reakcji.

3. My, obejmując władzę spotkaliśmy się tylko z bojkotem światowej reakcji która nie uznawała początkowo rządów demokratycznych w Odrodzonej Polsce. Walkę z nami ograniczono jednak do popierania i wspomaganie działalności polskich reakcyjnych grup dywersyjnych. Wynika to z tej przyczyny, że siły światowej demokracji

robotniczej, to oznacza przymus i nacisk stosowany do klasy wyzyskiwaczy i eksploatatorów. Jeśli sprawują ją właściciele narzędzi produkcji — oznacza nacisk i przymus stosowany przez partię wyzyskiwaczy wobec klasy robotniczej i wszystkich ludzi pracy najemnej.

W Związku Radzieckim nie ma już więcej miejsca dla dyktatury proletariatu z tej prostej przyczyny, że wobec rozwiązania problemów klasowych nie ma komu i nie ma wobec kogo stosować nacisku klasowego. Społeczeństwo radzieckie nikt nie eksploatuje, gdyż nie ma w nim klasy eksploatatorów, nie ma sprzeczności klasowych. Władza państwowa w kraju gdzie nie ma klas antagonistycznych nie może być władzą, uprawiającą politykę klasową wobec społeczeństwa. Jest ona w najszerszym pojęciu tego słowa władzą całego narodu.

Wzrosły w rezultacie klęski wojennej faszystów. Są one o wiele większe, niż były w momencie obalenia caratu rosyjskiego. Nie może reakcja światowa zorganizować szerszej pomocy dla polskiej reakcji, gdyż nie pozwala jej na to układ sił politycznych we własnych krajach.

Widzimy, jak wzrosły siły demokratyczne w narodzie francuskim po II-giej wojnie światowej.

Widzimy również, że naród angielski wypowiedział się przeciw reakcji w wyborach, głosował w większości na Partię Pracy, dając w ten sposób wyraz swym demokratycznym dążeniom. Tak samo w innych krajach, jak Czechosłowacji, Jugosławii, Bułgarii, Rumunii, we Włoszech — wszędzie potężnieją siły demokratyczne.

Te siły światowej demokracji wzmacniają naszą demokrację, gdyż nie pozwalają reakcji światowej udzielić takiej pomocy reakcji polskiej, jaką otrzymali obszarnicy i kapitaliści w Rosji carskiej w pierwszych latach rewolucji socjalistycznej.

Pamiętamy, że klasa robotnicza, obejmując władzę w Rosji spotkała się z zbrojną interwencją 14 państw kapitalistycznych, które pragnęły zdławić rewolucję listopadową.

4. My, obejmując władzę spotkaliśmy się również z wielkimi trudnościami gospodarczymi, które odczuwamy po dzień dzisiejszy. Lecz nasze trudności, nasze braki aprowizacyjne są o wiele mniejsze i możemy je o wiele łatwiej pokonywać, między innymi dlatego, że Związek Radziecki udziela nam pomocy. Natomiast Rosja rewolucyjna była zdana wylać nie na własne siły. Z jednej strony państwa kapitalistyczne starały się odgrodzić ją kolczastym drutem izolacji od reszty świata, a z drugiej strony kontrewolucja wewnętrzna zorganizowała sabotaż i sprowadziła na robotników i w ogóle na miasta straszliwą klęskę głodu.

5. Zachodzi również i ta okoliczność, że Związek Radziecki mógł zbudować po tężny przemysł tylko kosztem wielkich ciężarów, nakładanych na społeczeństwo, że w

ścisłym związku z industrializacją kraju stanęło przed nim zagadnienie skolektywizowania gospodarstw rolnych.

My natomiast, znajdujemy się w sytuacji o wiele lepszej. Niezależnie od możliwości otrzymania kredytów zagranicznych, odbudowę i rozbudowę naszego przemysłu, możemy przeprowadzić przy mniejszych obciążeniach społeczeństwa. Umożliwia nam to fakt, że aktualny potencjał

Idziemy polską drogą, drogą demokracji ludowej

WYBRALISMY WŁASNĄ, POLSKĄ DROGĘ ROZWOJU, KTÓRĄ NAZWALISMY DROGĄ DEMOKRACJI LUDOWEJ. NA TEJ DRODZE I W TYCH WARUNKACH DYKTATURA KLASY ROBOTNICZEJ, A TYM MNIEJ DYKTATURA JEDNEJ PARTII NIE JEST ANI KONIECZNA, ANI CELOWA. UWAZAMY, ŻE WŁADZA W KRAJU WINNA BYĆ SPRAWOWANA PRZEZ WACHLARZ WSZYSTKICH PARTII DEMOKRATYCZNYCH, ŚCIŚLE I ZGODNIE WSPÓŁPRACUJĄCYCH ZE SOBĄ.

To stanowisko nasze wypływa z charakteru ustroju społeczno-politycznego Polski. Nasza demokracja oraz budowany przez nas i utrwalany ustrój społeczny są bez precedensu historycznego. Dotychczasowe doświadczenia wykazują, że zdajemy one egzamin z wynikiem dobrym.

Nie jesteśmy krajem o typowym ustroju kapitalistycznym, gdyż podstawowe gałęzie produkcji przemysłowej oraz banki i transport zostały unarodowione.

Nie jesteśmy krajem o ustroju socjalistycznym, gdyż nie uspołeczniony sektor produkcji zajmuje bardzo poważne miejsce w naszej gospodarce narodowej. Uznaliśmy potrzebę i pożyteczność indywidualnej inicjatywy i nieuspołecznionych form produkcji na określonym odcinku produkcji przemysłowej, odrzuciliśmy całkowicie kolektywizację gospodarki rolnej. Stworzyliśmy jednak warunki, dające nam możliwość regulowania nieuspołecznionego odcinka produkcji przemysłowej według potrzeb ogólnonarodowej gospodarki.

Typ naszej demokracji nie jest podobny do tradycyjnych demokracji, istniejących w innych państwach, nawet tych, które rządzone są przez parlamentarną większość socjalistyczną.

Jednolity front proletariatu — fundamentem ludowej demokracji

Założyliśmy, że w zainstalowanych warunkach rozwój stosunków społeczno-politycznych odbywać się może ewolucyjnie przy demokratycznym sposobie sprawowania władzy w kraju, że droga do socjalizmu w Polsce nie musi prowadzić przez dyktaturę klasy robotniczej, jak też, że forma sprawowania władzy przez masy pracujące przy ustroju socjalistycznym nie musi się ucieleśniać tylko w systemie Rad. Polska może pójść i idzie własną drogą rozwojową, po której pragnie ją prowadzić również nasza partia. Wysuwając koncepcję polskiej drogi rozwojowej, jeszcze raz podkreślam, że fundamentem tej koncepcji jest jedność działania obu naszych par-

Reakcja nie poddaje się dobrowolnie

Jedność działania obydwu naszych partii i koordynacja działalności wszystkich partii demokratycznych we wspólnym froncie demokratycznym konieczne są przede wszystkim dla złamania oporu reakcji. Jeśli założyliśmy możliwość polskiej drogi rozwojowej, wolnej od gwałtownych wstrząsów rewolucyjnych, nie oznacza to bynajmniej, że rozwój i

produkcyjny naszego przemysłu jest proporcjonalnie do ludności o wiele wyższy, aniżeli notencjał produkcyjny Rosji przed realizacją jej pięcioletek. Tak samo nie ma u nas najmniejszej potrzeby wstępować w ślady sowieckiej gospodarki rolnej. Odrzuciliśmy kolektywizację, gdyż w polskich warunkach byłaby szkodliwa gospodarczo i politycznie.

Naszą, ludową demokrację odróżniają, a raczej wyróżniają od demokracji, istniejących na Zachodzie takie np. fakty: — naszej demokracji potrzeba było bardzo krótkiego czasu na wywłaszczenie obszarników i unarodowienie wielkiego i średniego przemysłu, podczas gdy demokracje zachodnie, będąc u steru władzy przystępują bardzo nieśmiało do reform społecznych. Toteż przy systemach demokratycznych państw zachodnich, rządzą faktycznie wielcy kapitaliści i bankierzy, a co najmniej odgrywają decydującą rolę przy współrządzeniu krajem, natomiast przy naszym systemie demokratycznym jest to niemożliwe.

Nasza demokracja nie jest również podobna do demokracji sowieckiej, tak, jak nie jest podobny nasz ustrój społeczny do ustroju sowieckiego.

W Związku Radzieckim, który rozwiązał problem antagonizmów klasowych istnieje np. tylko jedna partia — partia komunistyczna, a u nas działa legalnie kilka partii demokratycznych.

Demokracja polska sprawuje władzę poprzez wielopartyjny system parlamentarny, którego tymczasową formą jest dzisiaj Krajowa Rada Narodowa, a jutro będzie parlament wyłoniony w powszechnych wyborach. Demokracja sowiecka realizuje władzę narodu poprzez ludy i oparła swój system parlamentarny na odmiennych od naszych zasadach.

Nasza demokracja posiada wiele elementów demokracji socjalistycznej, jak również wiele elementów demokracji liberalno-burżuazyjnej, podobnie, jak nasz ustrój gospodarczy posiada wiele cech gospodarki socjalistycznej, oraz kapitalistycznej. Typ naszej demokracji nazwalismy terminem demokracji ludowej i nasz ustrój społeczny określiliśmy, jako ustrój ludowo-demokratyczny.

Wobec reakcji, która nie poddaje się dobrowolnie, nigdy bez walki nie ustępuje ze swoich pozycji, prowadzi ona i prowadzić będzie walkę o odbicie utraconych pozycji, dopóki tylko starczy jej sił. Ta walka

postęp odbywać się mogą bez walki w ogóle. Historia rozwoju innych narodów i nasze własne przeszłe dwuletnie doświadczenie wykazują, że jest to niemożliwe. Reakcja nigdy nie poddaje się dobrowolnie, nigdy bez walki nie ustępuje ze swoich pozycji, prowadzi ona i prowadzić będzie walkę o odbicie utraconych pozycji, dopóki tylko starczy jej sił. Ta walka

postęp odbywać się mogą bez walki w ogóle. Historia rozwoju innych narodów i nasze własne przeszłe dwuletnie doświadczenie wykazują, że jest to niemożliwe. Reakcja nigdy nie poddaje się dobrowolnie, nigdy bez walki nie ustępuje ze swoich pozycji, prowadzi ona i prowadzić będzie walkę o odbicie utraconych pozycji, dopóki tylko starczy jej sił. Ta walka

postęp odbywać się mogą bez walki w ogóle. Historia rozwoju innych narodów i nasze własne przeszłe dwuletnie doświadczenie wykazują, że jest to niemożliwe. Reakcja nigdy nie poddaje się dobrowolnie, nigdy bez walki nie ustępuje ze swoich pozycji, prowadzi ona i prowadzić będzie walkę o odbicie utraconych pozycji, dopóki tylko starczy jej sił. Ta walka

między demokracją i reakcją trwa u nas bez przerwy od czasu odrodzenia Polski.

Polityczne oblicze reakcji jest różnorodne. Wszystkie grupy reakcyjne zjednoczyły się jednak na platformie negacji rzeczywistości polskiej i wszystkie walczą zgodnie przeciwko demokracji ludowej i przeciwko rządowi, chociaż w walce tej używają różnych metod.

Przeciwko Polsce Ludowej wystąpiły wszystkie nielegalne organizacje faszystowskie i reakcyjne, a ich zbrodniczą działalność uzupełnia opozycja destrukcyjna, reprezentowana przez PSL i działająca legalnie lub półlegalnie. I jedni i drudzy stawiają sobie zadanie odrestaurowania obalonego przez demokrację systemu społeczno-politycznego. Przeciwko blo-

Skoncentrowany atak na PPR

Reakcja wie doskonale, że straciłaby zupełnie bazę w narodzie polskim, gdyby skoncentrowała swój atak na reformy społeczne, przeprowadzone przez obóz demokratyczny. Dlatego stara się w swej propagandzie omijać to zagadnienie. Atak główny kieruje przeciwko rządowi i blokowi stronnictw demokratycznych oraz przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Ostatnio reakcja zastosowała nową taktykę walki z blokiem demokratycznym. Widząc, że front demokratyczny jest zbyt wielki i silny, aby go można było złamać na całej przestrzeni, zaniechała ataku frontalnego na wszystkie partie demokratyczne, a otworzyła huraganowy ogień na jeden odcinek frontu demokratycznego, miano-

Pseudopatriotyzm faszystowskich szpiegów

Zatruta broń, powszechnie stosowaną przez propagandę faszystowską wśród narodu, jest wygrywanie starych, zaszczyconych przez reżim przedwrześniowy i niezwalczonych dotychczas całkowicie tradycji anty-sowieckich. Na bazie tych nieszczęśliwych i szkodliwych tradycji kultury reakcja swoją propagandę, wmawiając w naród, iż niepodległość Polski ma być rzekomo zagrożona przez Związek Radziecki, lub, że jej w ogóle nie ma. Propaganda ta ma zasłonić zbrodniczą i szpiegowską działalność faszystowskiego podziemia nimbem patriotyzmu i rzekomego dążenia do wolności.

Podziemna organizacja reakcyjna, występująca p. n. „WiN” (Wolność i Niezawisłość), która jest przedłużeniem reakcyjnej części A. K. wydawała do niedawna pismo pn. „Honor i Ojczyzna”. Na pierwszej stronie tego pisma wypisane jest hasło: „Nasz cel — Polska Wolna i Niezawisła”. Jak reakcja pojmuje wolną i niezawisłą Polskę świadczy o tym jej wypowiedź, umieszczona w październikowym numerze „Honoru i Ojczyzny”. W wypowiedzi tej znajdujemy takie „złote myśli” i wezwania:

Umowa, która wzmacnia front demokratyczny

Umowa o jedności działania Polskiej Partii Robotniczej i Polskiej Partii Socjalistycznej wzmacnia siły całego bloku demokratycznego w walce z reakcją.

Drugie główne znaczenie tej umowy polega na tym, że przekreśliła ona nadzieje reakcji na osiabnięcie bloku demokratycznego, na wyizolowanie Polskiej Partii Robotniczej. Szeregi całego frontu demokratycznego zostały tą umo-

PSL wybrało współpracę z reakcją

Całemu narodowi znane są próby i dążenia zblokowanych stronnictw demokratycznych, a zwłaszcza obydwóch naszych partii, zmierzające do oderwania PSL od frontu reakcyjnego. Na przestrze-

kowi demokratycznemu stanął front tych, którzy dążą do przywrócenia dawnego ustroju, obejmującego faszystowskie skrzydło reprezentowane przez WIN, NSZ i inne grupy podziemne, oraz legalne przedłużenie podziemia w postaci PSL. Cały ten front faszystowsko-reakcyjny popierany jest przez reakcję zagraniczną, a zwłaszcza anglosaską i to jest głównym źródłem jego siły.

Ani podziemne grupy faszystowskie, ani legalnie działająca opozycja destrukcyjna nie wystąpiły żadnego programu pozytywnego, gdyż mieć go nie mogą. Ich program — to negacja wszystkiego, co w Polsce istnieje, to nadzieja na trzecią wojnę światową, która ma im przywrócić władzę i majątki.

Wkład krwi członków naszej Partii w budownictwo Polski Ludowej jest największy

Mamy tutaj naprawdę kolosalną przewagę, której nikt nam zazdrościć nie może.

„Tłuc komunistów... gdzie tylko się ich ślad ukaze dławicie ich... nie dać im dojść do oddechu, wykręcić gnaty, tamać koci... (walcik) kłonicą w łeb, lub w ucho łomem... tłuc bolszewickie draństwo... bez miłosierdzia, bez litości...”

Oto macie program faszystowskiego podziemia, reprezentowanego przez WIN. Macie próbkę ich „wolności”, macie obraz tej Polski „niezawisłej”, do której dąży reakcja.

Demokracja polska opiera się o szerokie masy ludowe i to jest jej siła. Nie wolno nam jednak nie doceniać zatrutej propagandy i siły reakcji, ani też jej protektorów zagranicznych. Niebezpieczeństwo grożące demokracji i Polsce ze strony reakcji nie zostało jeszcze zupełnie zlikwidowane. Każdy powinien rozumieć, że faszystowskie podziemie wraz z opozycją antyrządową skoncentrowały dlatego cały ogień ataków przeciwko PPR, aby rozbić blok demokratyczny. Zadaniem demokratów jest jednoczyć siły obozu demokratycznego i siły narodu do walki z reakcją, do usunięcia niebezpieczeństwa restauracji przedwrześniowych stosunków społecznych i władzy reakcji.

Zacieśnienie współpracy między PPS i PPR, wzmocnienie zwartości frontu demokratycznego posiada szczególnie korzystną wymowę wobec zbliżających się wyborów do Sejmu Ustawodawczego. W walce wyborczej mamy do pokonania i musimy pokonać z jednej strony terror faszystowskiego podziemia i z drugiej strony, popieranego przez to podziemie PSL.

ni prawie całego roku robiliśmy starania o zawarcie słusznego zdrowego dla rozwoju Polski kompromisu wyborczego z PSL.

GŁOS WYBRZEŻA

Kronika Wybrzeża

POWIAT ELBLĄSKI ZAGOSPODAROWUJE SIĘ

Mimo trudności komunikacyjnych życie gospodarcze Elbląga i całego powiatu ulega stale, choć powolnej normalizacji. Skromnym sprzężeniem i traktorami zdołano zebrać plony i przeprowadzić całkowicie orkę zimową.

W powiecie istnieje 15 czynnych cegielni, które produkują cegły dla odbudowy Elbląga. Dobrze są zorganizowane gospodarstwa rybne na okolicznych jeziorach, jak również walewie Wiślanym, które dostarczają miejscowej ludności ryb.

URUCHOMIENIE NOWYCH FABRYK NA ZIEMI MALBORSKIEJ

W Kwidzynie Spółdzielnia Przetworów Skóranych w najbliższym czasie uruchomi garbarnię i wielką mechaniczną fabrykę obuwia. Fabryka mieści się w wielkich zabudowaniach pofabrycznych, odbudowanych przez Zjednoczenie i Zrzeszenie Skórzane.

Równocześnie budująca się fabryka karoserii zwiększy zakres swego działania przez uruchomienie działu montażu i napraw podwozi.

POWIATOWY KOMITET DANINY NARODOWEJ W SZTUMIE

W Sztumie pod przewodnictwem starosty powiatowego ukonstytuował się Powiatowy Komitet Daniny Narodowej. Komitet przystąpił już do działania w terenie, powołując do życia kolejno Komitety Gminne. Na ogólny - krajowy Kongres Komitetu Obywatelskiego Daniny Narodowej we Wrocławiu, jako delegat Ziemi Malborskiej, ze Sztumu, wyjedzie ob. Wróblewski Władysław.

AKCJA PRZECIWIKO GRYZONIOM NA WYBRZEŻU

Na Wybrzeżu polskim, na odcinku pomiędzy Wisłą - Nogatem i morzem zorganizowano akcję przeciwko gryzoniom. Utworzono pas ochronny szerokości 500 metrów, długości 57 km. Pas ten ma być zaorany traktorami do głębokości 40 cm. Następnie orki będą przeprowadzane włąb otoczonego pasem ochronnym terenu. Gryzonie, które nie zginą w czasie głębokiej orki, zostaną wytrute.

KOMISJA KONTROLI CEN DZIAŁA

Na terenie miasta Sopotu działa z ramienia Zarządu Miejskiego komisja kontroli cen sztywnych artykułów, wydawanych na kartki oraz marż zarobkowych w wolnym handlu.

W skład komisji wchodzi przedstawiciel: Zarządu Miejskiego w Sopocie, Związku Rewizyjnego, Spółdzielni RP, Zw. Kupców, Brygady Ochrony Skarbowej i Milicji Obywatelskiej.

Dotychczas komisja przeprowadziła kontrolę 50 przedsiębiorstw.

POLSKI CEMENT DLA WENEZUELI

Do portu gdańskiego wszedł wielki transportowiec amerykański s/s „Milan”, który ładuje 8.500 ton cementu dla jednego z portów Wenezueli. Statek szwedzki „Egon” rozładuje 43 tony chemikaliów, żywności i odzieży, a duński statek „Sven Clausen” — 180 ton boczku.

Z TEATROWIEN

TEATRY

GDYNIA. — „Miejski „Wybrzeże” — Plac Grunwaldzki. Od środy dnia 20 codziennie o godz. 19.30 dramat Gajcy-Topornickiego „Homer i Orcheida”. Inscenizacja Ivo Galla.

GDYNIA. — Teatr Dramatyczny Domu Marynarza. Skwer Kościuszki 14. Codz. o godz. 19.30 sztuka Rogera Farinanda „Szczeniaki”.

K I N A

GDYNIA. — „Warszawa” — San De metro. „Atlantic” — Szpieg z San Quentin.

GRABÓWEK. — „Fala” — Powrót.

CHYLONIA. — „Promień”. — Związane Lotnisko.

GDANSK. — „Światowid” — Hololul.

WRZESZCZ. — „Bajka” — Nieuchwytny Smith.

SOPOT. — „Bałtyk” — Samotny Za giel. „Polonia” — Szczęśliwa trzynastka.

WEJHEROWO. — „Swit” — Ak-torka.

SEŁPSK. — „Polonia” — Słuby ka-walerskie.

OLIWA. — „Polonia” — Srebrna Fala.

TCZEW. — „Wista” — Bohaterowie Pustyni.

ŁEBORK. — „Fregata” — Maska-rada.

PUCK. — „Mewa” — Zygmunt Kło-sowski.

Zawiadomienie

Związek Zawodowy Pracowników Handlowych i Biurowych, Okręg i Oddział Gdański, zawiadamia, że członkami Związku według orzeczenia Komisji Centralnej Związków Zawodowych w Warszawie powinni być: pracownicy, bez względu na zawód wykonywany, przedsiębiorstw handlowych, państwowych (jak P.C.H. — P.T.H.Z. — Państwowe Hurtownia — Centrale Handlowe, jak Chemiczna, Elektrochemiczna, Surowców Hutniczych etc.), przedsiębiorstw handlowych prywatnych (sklepy, hurtownie, domy handlowe etc.).

Informacji udziela sekretariat, czynny chwilowo w Sopocie, ul. Kopernika, tel. 516-60, od godz. 16 do 20, codziennie, z wyjątkiem świąt i niedziel.

Sprawna komunikacja kolejowa

gwarancją rozwoju portów Rok pracy Gdańskiej Dyrekcji Kolei Państwowych

Zagadnienie komunikacji kolejowej posiada dla portu pierwszorzędne znaczenie. Zagadnienie to jest tym ważniejsze, im większa ilość towarów nadchodzących i odchodzących morzem obciąża transport kolejowy.

W portach Gdańska i Gdyni ponad 90 proc. towarów, importowanych obecnie, przeladawuje się na kole, a z eksportu prawie 100 proc. towaru nadchodzi z głębi kraju do portów kolejaj. W tych warunkach od stopnia sprawności kolejowej zależy sprawność portów.

OFIARNA PRACA POLSKIEGO KOLEJARZA

Okupant, rozumiejąc doniosłe znaczenie linii kolejowych dla portów, starał się przy wycofywaniu systematycznie je niszczyć. Kolejarze dyrekcji gdańskiej, obejmując oswojone tereny i postępując zaraz za wojskiem, przystąpili natychmiast do odbudowy torów, usuwania zniszczeń i uruchamiania kolei. Z dniem więc 1 października 1945 r. uruchomione były już nasze dawne linie dowozowe, prowadzące do portu: linia Bydgoszcz — Tczew — Gdańsk — Gdynia i linia Bydgoszcz — Kościerzyna — Gdynia.

Również naprawiono i uruchomiono wszystkie portowe tory kolejowe, konieczne dla obsługi tej części portu, która została odbudowana i uruchomiona. Już wówczas, w październiku 1945 r. stan

urządzeń kolejowych nie ograniczał wysokości przeladunków portowych.

Jednak granica przelotności urządzeń kolejowych była tylko nieznacznie wyższa od osiągniętych wówczas obrotów przeł., dlatego w ciągu 1946 r. główny wysiłek Dyrekcji Kolei Państwowych w Gdańsku skierowany był na odbudowę dawnych linii dowozowych do portu i doprowadzenie ich do stanu z roku 1939. Już obecnie został osiągnięty taki stopień sprawności kolejnictwa, który gwarantuje obsługę portów przy obecnych i spodziewanych w następnym roku zwiększonych obrotach w portach Gdańska i Gdyni.

WZRASTA OBRÓT WAGONÓW W PORTACH

Odbudowa, uruchomienie i usprawnienie linii dowozowych i urządzeń kolejowych umożliwiły znaczne polepszenie obrotów portów, które wynosiły w miesiącu wrześniu 1945 r. — 7.992 wagony, a już we wrześniu 1946 r. — 46.858 wagonów, czyli 6-krotnie więcej.

Od d. 1 października 1945 r. do końca października 1946 r. osiągnięte zostały następujące cyfry w

portowych przeladunkach kolejowych: załadowano i rozładowano 356.131 wag. z tonażem 6.356.596 ton.

DOTYCHCZASOWE WYNIKI PRACY

DOKP Gdańsk przystąpiła do odbudowy dalszych linii dowozowych do portów, które do r. 1939 nie mogły być wykorzystane, gdyż przebiegały przez tereny niemieckie. Są to linie: Toruń — Kwidzyna — Malbork — Tczew — Gdańsk i Warszawa — Działdowo — Ilawa — Malbork — Tczew — Gdańsk i Ta ostatnia stanowi najkrótsze połączenie Stolicy z Wybrzeżem.

Prace nad odbudową tych linii zostaną zakończone w roku 1947, po odbudowie i uruchomieniu 2 dużych mostów przez Wisłę w Malborku i Tczewie. Ogółem w okresie dotychczasowej pracy odbudowano w obrębie DOKP Gdańsk około 220 km torów, 660 rozjazdów i 60 mostów. Oprócz tego 12 dworców, 10 parowozowni, 5 wież ciśnieni, 40 budynków nastawni, 2 warsztaty główne, 65 budynków mieszkalnych i 1 szpital.

Z zakresu teletechniki i zabezpieczenia ruchu zbudowano 15.000

km linii teletechnicznych, 198 linii kablowych, uruchomiono 5 łącznic automatycznych, kilkadziesiąt aparatów telegraficznych, ponad 1.000 zwrotnic, 624 sygnały, dokonano 800 napraw głównych parowozów, około 3.000 napraw lekkich parowozów, około 2.000 wagonów osobowych i 12.000 napraw wagonów towarowych. Na wspomniane roboty wydano ogółem 800 milionów złotych.

POLEPSZAMY KOMUNIKACJĘ KOLEJOWĄ ZE SZCZECINEM

Jeśli chodzi o pracę kolei na terenie portu szczecińskiego i portów małych, położonych na zachód od Gdyni, które są w zasięgu DOKP Szczecin, to dla portu szczecińskiego kolej dotychczas przeprowadziła wszystkie roboty, które konieczne były dla eksploatacji stopniowo przekazywanym nabrzeżom.

Zaznaczyć trzeba, że dotychczas przejęte nabrzeża są skąpo wyposażone w tory kolejowe i nie nadają się dla masowych przeladunków. Dlatego też obroty kolejowe portu szczecińskiego były nieduże i wynosiły w miesiącu wrześniu br. 801 wagonów w imporcie i 534 w eksporcie. Zdolność dowozowa linii kolejowych jest jednak znacznie większa i wynosi dla linii od strony Krzyża 5 pociągów, a przy pewnym wysiłku 8 na dobę. Będzie ona mogła być wykorzystana po przekazaniu nam dalszych części portu Szczecińskiego.

Również postępuje naprzód odbudowa drugiej linii dowozowej od st. Kostrzyna do portu Szczecińskiego, uruchomienie której przewiduje się w lipcu 1947 r. Wówczas zdolność przewozowa do Szczecina wyniesie 32 pociągi towarowe na dobę. Porty małe: Półstomina, Derłowo i Koszalin są już połączone siecią kolejową. (D.)

Z naszych portów

Państwowe Biuro Odbioru Transportów Morskich, które podjęło odbiór transportów UNRRA, rozszerza zasięg swej działalności na odbiór towarów, dostarczonych w ramach umów międzynarodowych. W przyszłości kompetencje Biura rozciągnięte będą na cały import polski.

PROJEKT NOWEGO BASENU W PORCIE GDANSKIM

W porcie gdańskim rozwiązany został projekt nowego basenu przy basenie górniczym. Prace mają być podjęte już w przyszłym roku. Sprawa budowy basenu przy gdańskiej strzebie wznocłowej jest w tej chwili nieaktualna.

TONA PRZELADUNKU 150 zł

Przy obecnym stanie przeladunku w portach polskich i ilości pieniędzy, wydatkowanych na inwestycje portowe, na jedną tonę przeladowanego towaru przy pada 150 zł inwestycji.

WZROST ŁADUNKÓW TRANZYTOWYCH W PORCIE GDYŃSKIM

W ostatnim tygodniu w Gdyni znacznie wzrosła ilość ładunków tranzytowych. Przy nabrzeżu Polskim i innych zgromadzone są wielkie ładunki żelaza, idące przez Gdynię tranzytem z Czechosłowacji.

Jednocześnie w tych dniach zwiększył się eksport polskich wyrobów żelaznych. W tranzycie do Czechosłowacji statek norweski „Polnus” przywiózł do Gdyni grafit i 207 ton ferrosilicium.

Spośród bander, zawijających w tych dniach do Gdyni, nadal przeważa szwedzka, znacznie częściej się stala bandera polska. Codziennie wchodzi do portu gdańskiego 6 — 7 statków, wychodzi 8 — 9 statków. Największy ruch w Gdyni w ostatnich dniach był notowany w dniu 21 listopada, kiedy weszło do portu 16 statków.

PRACE POGLEBIARSKIE W PORCIE GDANSKIM

Dla usprawnienia komunikacji i przeladunków w porcie gdańskim, przewidziane są w najbliższej przyszłości prace pogłębiarskie na odcinku basenu przy dworcu Wiślanym i części basenu strzeby wznocłowej.

Wielki złot ORMO w Gdańsku i Gdyni

W dniu 30 listopada br. nasze miasta portowe przybrały odświętny wygląd. Wszędzie widać transparenty i napisy, witające przybycie z całego województwa na złot karne szereg ORMO. Ogółem przybyło ok. 4.000 Ormowców. Wszyscy uzbrojeni w karabiny lub automaty. Przeważa młodzież, ale nie brak i starszych. Zgodnie z ustalonym programem odbyła się uroczystość na Pl. 1-go Maja w Gdańsku, następnie złożenie wieńców pod pomnikiem Człobiszewo i defilada. Po defiladzie uczestnicy złotu spożyli wspólny żołnierski obiad. Następnie samochodami udali się do Gdyni, gdzie odbył się dalszy ciąg uroczystości. Po wszechny podziw budziła doskonała postawa i karność Ormowców. Są to głównie robotnicy i chłopcy. Doskonale zaprezentował się powiat wejherowski, który przybył z własną orkestrą. Nie ustępowały mu inne powiaty: jak Tczew, Starogard, Elbląg.

Szczegółowy opis przebiegu złotu podamy w numerze jutrzejszym.

Z sali sądownej

SABOTAZYSTA PRZED SĄDEM DORAŻNYM

Przed Sądem Dorażnym w Gdańsku, stanął Niemiec, Fryderyk Haack, oskarżony o to, że na wiosnę 1945 r., we wsi Obory pow. Gdańsk, z magazynów majątku państwowego krałd żyto, przeznaczony dla akcji siewnej. Sąd po przesłuchaniu świadków, skazał Fryderyka Haacka na trzy lata więzienia.

ZA KRADZIEŻ TOWARÓW UNRRA

Antoni Łopiński, lat 36, zamieszkały w Nowym Porcie przy ul. Zaspę 51, za kradzież 2 paczek odzieżowych z transportu UNRRA, został skazany w trybie dorażnym na 1 rok więzienia.

„TRYBUNA WOLNOŚCI”

Organ Komitetu Centralnego PPR

Wolność, rozumiejąc doniosłe znaczenie linii kolejowych dla portów, starał się przy wycofywaniu systematycznie je niszczyć. Kolejarze dyrekcji gdańskiej, obejmując oswojone tereny i postępując zaraz za wojskiem, przystąpili natychmiast do odbudowy torów, usuwania zniszczeń i uruchamiania kolei. Z dniem więc 1 października 1945 r. uruchomione były już nasze dawne linie dowozowe, prowadzące do portu: linia Bydgoszcz — Tczew — Gdańsk — Gdynia i linia Bydgoszcz — Kościerzyna — Gdynia.

Wybory i Danina Narodowa

tematem obrad gdańskiej WRN

29 listopada Gdańska WRN odbyła swe drugie nadzwyczajne posiedzenie pod przewodnictwem tow. Dudy - Dzielwiera.

Zostali powołani członkowie do wszystkich obwodowych komisji wyborczych okręgu gdańskiego i gdańskiego.

Sprawę Daniny Narodowej referował poseł inż. Stefański, dając wyraz przeświadczeniu, iż z uwagi na doniosłość zagadnienia, które jest powszechnie rozumiane i doceniane, odbędzie się po przez terenowe Rady Narodowe mobilizacja całego społeczeństwa w tej sprawie, a wynik finansowy Daniny Narodowej będzie najlepszą odpowiedzią, że potrafimy Ziemię Odzyskaną zagospodarować w sposób należyty.

Następnie powołano Wojewódzki Obywatelski Komitet Daniny Narodowej w następującym składzie: przewodniczący minister E. Kwiatkowski, I wiceprezes ks. biskup dr Wronka, II wiceprezes prof. Ocołszyński, III wiceprezes inż. Stefański, sekretarz Tomasz Słojniak, członkowie: sędzia Bar, prezes Izby Rzemieślniczej w Gdańsku E. Bernatowicz, prezes WRN Duda - Dzielwierz, plk. Duszyński, prezes OKZZ Kołodziej, kontradmirał Młuchacz, kurator Młynarczyk, prezydent m. Gdańska Nowicki, dyrektor „Społem” Tomulewicz, prezes Związku Kupców, Trojanowski, rektor Politechniki Gdańskiej, dr Turcki, prezydent Sopot, Wierzbicki, prezydent Gdyni, Zakrzewski i wojewoda gdański, inż. Zralek.

Następnie sekretarz kom. woj. PPR, tow. Dworakowski zawiadomił zebranych, że 2 grudnia w sali kina „Światowid” w Gdańsku odbędzie się zjazd aktywistów bloku demokratycznego, który zapoczątkuje naszą pracę przedwyborczą. Podobny zjazd dla sąsiedniego okręgu odbędzie się tegoż dnia w Gdyni.

W wolnych wnioskach powzięto uchwałę zwrócenia się do czynników centralnych, by z uwagi na specyficzny charakter Wybrzeża, w związku z ogólną reformą sądownictwa utworzono ekspozyturę Najwyższego Sądu w Gdańsku.

cyjnej odroczone do grudniowego plenarnego posiedzenia WRN, na którym będą złożone odnośne sprawozdania. (Zdz. W.)

W dalszej dyskusji omawiano sprawę miejscowej PCH, do której wdarli się reakcyjniści spod znaku PSL sabotujący akcję „Przemysł dla wsi”. Podano konkretnie, że w jednym wypadku z towarów przemysłowych wartości półtora miliona złotych wiesz mogła zakupić tych towarów tylko za 7 tysięcy złotych. W innym wypadku stwierdzono, że PCH w Sopocie sprzedawała za kontyngentów przeznaczonych dla wsi towary za półtora miliona złotych kupcom warszawskim na wolny rynek. W tych sprawach prowadzi dochodzenie Wojewódzka Komisja Kontroli Społecznej, która zebrany materiał przekazuje Specjalnej Komisji do Walki z Nadużciami i Szkodnictwem Gospodarczym.

Wybrzeże walczy ze szkodnikami

Wykrycie wielkich nadużyć w Spółdzielni „Zgoda”

Dnia 26 ub. m. został aresztowany wiceprezes spółdzielni „Zgoda” w Gdyni, Bolesław Simon. Zaareztowanemu zarzucano, że nie dopatrzył rozdziału ostatnich przydziałów tekstylnych na kartki dla obywateli Wybrzeża. Stoi on prócz tego pod zarzutem kradzieży 150 metrów towarów tekstylnych, które pozostały jako nadwyżka rozdziału, i usiłowania sprzedaż ich na własną rękę po cenach wolnorynkowych (6—8 tysięcy za metr).

W czasie sprawdzania składów spółdzielni „Zgoda”, Nadzwyczajna Komisja do Walki z Nadużciami i Szkodnictwem Gospodarczym stwierdziła, iż w składach znajduje się kilkadziesiąt metrów materiałów tekstylnych, nigdzie nie zaksięgowanych. Zachodzi podejrzenie, iż są to resztki z rozdawanych ostatnio ludności Gdyni materiałów, uzyskane dzięki nieuczciwym machinacjom sprzedawców w sklepach spółdzielni.

Walka z przemytem w porcie gdańskim

Gdański Urząd Celný prowadzi nadal intensywną walkę z przemytem, od bywającym się ze statków zagranicznych na ląd i z lądu na statki. Marynarze zagraniczni przemycający na ląd przede wszystkim papierosy oraz towary kolonialne, jak kakao, kawę i inne. Część gotówki, uzyskanej z przemytu, pozostawiają oni w barach portowych i nocnych lokalach, a poza tym skupują w Gdyni aparaty fotograficzne, radiowe i inne precyzyjne aparaty

Skupują oni również przedmioty cenne, jak rzeźby i obrazy, które, pochodzące przeważnie z szabru, sprzedawane są w przeliczeniu na walutę obcą za bezcen.

Ostatnio Gdyniński Urząd Celný sprzedał z licytacji za przeszło milion zł rozmaitych towarów. Chociaż licytacja odbyła się niedawno, jednak magazyny z towarami skonfiskowanymi znów zapelniają się.

Komisja Mieszkaniowa działa

Kto otrzymał mieszkanie w Gdańsku

- Nożewski Jan, ZZ. prac. Poczta, otrzymał 3 pokoje z kuchnią przy ul. Brzozowej 13a-1.
- Myszka Józef, ZZ. Kol., otrzymał 1 pokój z kuchnią przy ul. Tobiasza 8-4.
- Arendt Marcin, ZZ. Kol., otrzymał 1 pokój przy ul. Straganarskiej 31-7.
- Krajewski Kazim., ZZ. Kol., zatwierdzono 2 pokoje z kuchnią przy ul. Skiby 3-1.
- Kurzawa, Czesław, ZZ. Kol., otrzymał 2 pokoje z kuchnią przy ul. Dworcowej 12-6.
- Sokolis Michał, prac. Izby Rzemieślniczej, otrzymał 2 pokoje z kuchnią przy ul. Piastowskiej 27-1.
- Bargielowski Wiktor, ZNP, otrzymał 2 pokoje z kuchnią, przy ul. Walki Młodych 2-1.
- Goliński Marian, prac. SPB, zatwierdzono 3 pokoje z kuchnią przy ul. Robotniczej 10-5.
- Buroła Waleria, Zjedn. Stocz. Polskich, otrzymała 1 pokój z kuchnią przy ul. Stare Domki 6-9.
- Kuleszyn Czesław, ZZ. prac. handl. i biur., otrzymał 2 pokoje przy ul. Grottigera 8 i p.

- Chróściel Ryszard, ZZ. Stocz., otrzymał 2 pokoje przy ul. Płowce 6-2.
- Solnik Ryszard, ZZ. Transp., otrzymał 1 pokój z kuchnią przy ul. Kartuskiej 131-2.
- Milaszewicz Antoni, ZZ. Samorząd., otrzymał 1 pokój, przy ul. Huszyńskiej 11-7.
- Sieniarski Ryszard, ZZ. Prac. Bank., otrzymał 3 pokoje z kuchnią przy ul. Skotnickiej.
- Kowalik Franc., ZZ. Kol., otrzymał 2 pokoje z kuchnią przy ul. Danusi 46-8.
- Szewczyk Maria, ZZ. Przem. Spoż., otrzymała 2 pokoje z kuchnią przy ul. Libermiana 37-6.
- Graczyk Franciszek, ZZ. Kol., otrzymał 2 pokoje z kuchnią przy ul. Oruńskiej 39-8.
- Kozłowski Karol, ZZ. Pocz. i Tel., otrzymał 1 pokój z kuchnią, przy ul. Łąkowej 9.
- Kilianek Zdzisław, ZNP, otrzymał 3 pokoje z kuchnią przy ul. Przytorze 19-3.
- Moczarski Stanisław, ZZ. Transp., otrzymał 1 i pół pokoju z używalnością kuchni przy ul. Wileńskiej 10.

Powiatowy zjazd aktywistów Zw. Sam. Chłopskiej

Stan zagospodarowania wsi wzrasta

W Gdańsku na Oruni odbył się ostatni zjazd aktywistów Zw. Samopomocy Chłopskiej z powiatu gdańskiego.

Obradom przewodniczył prezes Pow. Zw. Samopomocy Chłopskiej, ob. Kolmaszewski, burmistrz m. Pruszcza. Dłuższy referat na temat kierunku produkcji rolnej wygłosił przedstawiciel wojewódzkiego zarządu Samopomocy Chłopskiej.

Po referatach wywiązała się obszerna dyskusja, podczas której poruszano szereg bolączek terenowych w poszczególnych gminach. Szczególnie rzeczą omawiali swe potrzeby przedstawiciele gmin, dotkniętych klęskami żywiołowymi, jak plaga gryzoniów i pomór trzody chlewnej. Ruchnicy ci szukające środków zaradczych, zgłosili wiele trafnych po-

myśleń, jak przeszkolenia sanitariuszy weterynaryjnych, usprawnienia obsługi traktorowej itp.

Z dyskusji tej pragnęli skorzystać reakcyjniści spod znaku PSL, którzy reprezentując najbogatsze i najlepiej zagospodarowane gminy i będąc w najkorzystniejszej sytuacji materialnej, nie omyślałi posiąć zła z wątplenia, malując obecna i przyszłą sytuację w najczarniejszych barwach.

Ich chwytły demagogiczne zostały przegwożdżone w wystąpieniach, w dyskusji oraz w ostrej replice starosty pow. M. Klemowicza, który cyframi i rzeczowymi przykładami zbil wywoływał reakcyjnych malkontentów i dał obraz wleu osiągnięć w dziedzinie odbudo-

wy i zagospodarowania powiatu. Zresztą i sami malkontenci przyznali, że np. w takiej gminie jak Suchy Dąb, przed rokiem było zaledwie 30 koni, a dziś jest kilkadziesiąt.

W całej gminie nie było przed rokiem ani jednego prosiaka, teraz można je liczyć na setki. Oczywiście też w mowę mają takie fakty: przedstawiciel bogatej gminy Suchy Dąb domagał się pomocy dla rolników, rzekomo zagrożonych głodem którzy nawiasem mówiąc otrzymali już krowy i konie w dostatecznej ilości za przedstawiciel biednej gminy Wiślinka prosił o zorganizowanie kursów wieczorowych dla doszkolenia rolników, by w ten sposób podnieść dobrobyt wsi na Żulawach.

Woj.

Zewrzeć szeregi w walce z reakcją

Dokończenie przemówienia tow. Wiesława

Wszystkie nasze propozycje zostały odrzucone. Zamiast współpracy z blokiem demokratycznym i walki z reakcją PSL wybrało walkę z blokiem demokratycznym i współpracę z reakcją.

PSL, które postanowiło pójść do wyborów w bloku z reakcją nie może wysunąć oficjalnie swego programu wyborczego. Zostało postawione wobec trudnej sytuacji. W wyborach w Polsce mogą wziąć udział tylko stronnictwa demokratyczne, a PSL-owi podoba się program reakcyjny. Wysłanie zaś reakcyjnego programu uniemożliwia mu wzięcie udziału w wyborach. Z tej trudnej sytuacji kierownictwo PSL nie ma innego

Milczenie nie zastąpi podwójnej buchalterii PSL

Jak wiadomo cała reakcja pała gwałtowną nienawiścią do Związku Radzieckiego. Uważa go za przyczynę swoich klęsk politycznych i strat majątkowych. Sojuszu polsko - radzieckiego nienawidzi ona z całą siłą, a walka z Związkiem Radzieckim jest osią programu faszystowskiego podziemia w Polsce. Blok demokratyczny, który przez zwycięstwo wyborcze gwarantuje utrzymanie i pogłębienie przyjaznych stosunków polsko - radzieckich jest za to właśnie najbardziej znienawidzony przez wszystkie grupy faszystowskie. Ale tylko blok. To samo bowiem podziemie, które zwalcza i nienawidzi demokrację za jej stosunek do Związku Radzieckiego i do sojuszu polsko - radzieckiego, całą siłą popiera PSL i udzieli mu wszelkiej pomocy przy wyborach, mimo, że kierownictwo PSL oficjalnie przyłącza się do stanowiska demokracji polskiej w sprawie stosunków polsko - radzieckich. PSL jeszcze nigdy nie próbowało wytłumaczyć tego faktu, który ma nieodpartą wymowę polityczną. Woli ono milczeć, uważając, że milczeniem zastąpi swoją podwójną buchalterię polityczną.

Chcielibyśmy bardzo usłyszeć od kierownictwa PSL wytłumaczenie tego zjawiska. Kierujemy się przy tym nie ciekawością. Chcemy tylko wypełnić przyjęte zobowiązania wobec trzech mocarstw, które nałożyły na nas obowiązek dopuszczenia do wyborów wszystkich partii demokratycznych. Winowskich partii do tej kategorii nie zaliczymy, gdyż jak twierdzi inna gazetka faszystowska „Orzeł Biały” nr 7 za wrzesień — październik 1946 r.:

„WiN uznaje dawny rząd

Naród przeciwko opozycji sytych malkontentów

Naród pragnie jedności, nie chce rozbitcia i potępienia destrukcyjną opozycją sytych malkontentów. Nie mają oni bowiem nic wspólnego z rzeczywistymi interesami Polski i mas ludowych w mieście i na wsi. Chłop na wsi, ale nie ten z Marszałkowskiej ulicy — ma już dosyć wszelkich band, które pod maską peeselowskiej samobrony, lub winowskiego patriotyzmu najwyczajniej grabią jego mienie i mienie państwowe. Coraz częstsze wypadki oddawania bandytów faszystowskich przez lud-

wyjścia, jak prowadzenie podwójnej buchalterii.

Gdyby np. Mikołajczyk chciał wysunąć w programie wyborczym PSL hasło zmiany naszej polityki zagranicznej i zerwanie przyjaznych stosunków polsko - radzieckich przez nowy rząd, wyłoniony po wyborach, to rzecz jasna, że PSL nie miałyby w ogóle możliwości pójścia do wyborów. Dlatego hasła takiego nie wysuwa, a nawet chętnie przyłącza się publicznie do stanowiska bloku demokratycznego w sprawie stosunków polsko - radzieckich. Tylko, że od razu ujawnia się w tym wypadku podwójna buchalteria kierowników

emigracyjnych, jako prawe podłożę naszej Niepodległości, jednocześnie uznaje akcję Mikołajczyka, jako zupełnie uzasadnioną.

Blok wyborczy partii demokratycznych będzie zaś uważał za zupełnie uzasadnione, bezwzględne zwalczanie PSL w akcji wyborczej. **JESTEŚMY PRZEKONANI, ŻE W PRZYSZŁYM RZĄDZIE, WYŁONIONYM PO WYBORACH, NIE BĘDĄ ZASIADALI PRZEDSTAWICIELE OBCYCH I WRÓGICH POLSCE INTERESÓW.**

Jednak zwycięstwo nigdy nie przychodzi samo. Trzeba o nie walczyć, trzeba je zdobyć. Do walki o zwycięstwo wyborcze wzywamy wszystkich demokratów, a zwłaszcza członków partii demokratycznych. Obie nasze partie przez zawarcie umowy o jedności działania i współpracy wzajemnej daly dowód swego zrozumienia, że zwycięstwo nie przychodzi samo.

Trzecie główne i podstawowe znaczenie umowy, zawartej między Polską Partią Socjalistyczną a Polską Partią Robotniczą polega na tym, że obie partie postanowiły zjednoczyć wszystkie swe siły dla osiągnięcia zwycięstwa przy wyborach do Sejmu Ustawodawczego.

SETKI TYSIĘCY CZŁONKÓW NASZYCH PARTII, AKTYWIZOWANYCH DO AKCJI WYBORCZEJ WRAZ Z SETKAMI TYSIĘCY CZŁONKÓW POZOSTAŁYCH PARTII BLOKU, MOGĄ POCIĄGNĄĆ ZA SOBĄ OLBRYMIĄ WIĘKSZOŚĆ NARODU, JEŚLI BĘDĄ DZIAŁAĆ ZGODNIE I JEDNOLICIE.

ność większą w ręce władz państwowych lub przeganianie bandytów przez chłopów dowodzą, że jad zatrutej propagandy reakcyjnej już nie skutkuje w takim stopniu jak dawniej.

Stoją przed nami wielkie zadania. Do wielkich zadań należy bezsprzecznie zwycięskie przeprowadzenie wyborów. Lecz nie jest to największe i najtrudniejsze zadanie.

Większym nad osiągnięciem zwycięstwa wyborczego jest zadanie odbudowy kraju, zagospodarowanie Ziemi Odzyskanych, wykonanie 3-letniego planu gospodar-

Jedność w imię

Umowa o jedności działania obydwu partii będzie również wielkie znaczenie dla zwycięskiego przeprowadzenia naszych gospodarczych zadań. W 3-letnim planie gospodarczym nakreśliliśmy śmiało zadanie rozbudowy przemysłu. Koszty tej rozbudowy, która jest koniecznym warunkiem podniesienia poziomu ekonomicznego Polski, ponieść musi cały naród. Ale wykonać tę pracę musi przede wszystkim klasa robotnicza. O wiele łatwiej przyjdzie jej realizować plan 3-letni, gdy szeregi jej będą zwarte. Nie trzeba nawet uzasadniać, że brak harmonijnej współpracy obu partii, robotniczych musiałyby odbijać się fatalnie na pracy klasy robotniczej, a więc i na wypełnianiu planów gospodarczych. Tak więc i z tego punktu widzenia umowa posiada bardzo dodatnie znaczenie.

W ten sposób można by najogólniej scharakteryzować przyczyny dla których obydwie partie zawarły między sobą umowę oraz znaczenie tej umowy. Jest ona wyrazem najlepszej woli i szczerych chęci kierownictw obydwu partii zlikwidowania źródeł, z których wypływały, względnie mogły wypływać różne drobne spory wzajemne.

Ale umowa o jedności działania nie może zastąpić faktycznej jedności działania obu partii. Stwarza ona tylko podstawy do takiej jedności działania. Jest ona sama w sobie ważnym aktem politycznym, który otworzył szeroko wrota dla ściślego współdziałania obu partii. Ścisła współpraca będzie wówczas, jeśli w te wrota otwarte umową w ślad za kierownictwem centralnym obu partii wejdzie **BLISKO MILION peperowców i pepesowców. Umowę należy wprowadzić w życie na praktyce. Trzeba ją wykonywać w codziennej pracy i walce.**

Wśród klasy robotniczej, w środowisku o jednolitym obliczu i jednolitych interesach klasowych działają jeszcze dwie partie robotnicze — Polska Partia Robotnicza i Polska Partia Socjalistyczna. Ten fakt świadczy o tym, że w jednorodnym środowisku klasowym istnieje pewne różnice ideologiczne, różne — choć może niezbyt oddalone od siebie — punkty widzenia na takie czy inne zagadnienia społeczne. Taki jest stan faktyczny na dzień dzisiejszy. Kierownictwa obu partii nie pominiemy w umowie i tego zagadnienia. **Przez coraz ściślejszą współpracę i ideowe zbliżenie obie partie zmierzają do osiągnięcia pełnej jedności organicznej — napisały w umowie kierownictwa obu partii.** Ta sprawa postawiona zosta-

czego. Zwycięstwo wyborcze ułatwić nam może tylko wykonanie tych drugich zadań. Dlatego i z tej przyczyny musimy o nie walczyć.

odbudowy kraju

ła nie na dziś, ale na jutro. Główne zadanie na dzisiaj — to współpraca od góry do dołu. Naszym hasłem powinno być: — **podejmujemy wszystko co nas łączy i odrzucamy wszystko, co nas jeszcze dzieli.**

WYTWÓRZMY WE WSZYSTKICH OGNIWACH ATMOSFERĘ WZAJEMNEJ ZYCZLIWOŚCI, WZAJEMNEGO ZROZUMIENIA I WSPÓŁPRACY, ZEWZRYJMY WSPÓLNE SZEREGI W WALCE O ROZGROMIENIE REAKCJI, A STANĒMY SIĘ SIŁĄ NIEZWYCIĘŻONĄ. NIC TAK NIE ZBLIŻA JAK BRATERSTWO W WALCE.

W imieniu Komitetu Centralnego pragnę złożyć oświadczenie, że Polska Partia Robotnicza dołoży wszystkich swoich sił, aby jak najwierniej przestrzegać litery i ducha zawartej umowy.

Pełny tekst przemówienia tow. Cyrankiewicza podamy w numerze jutrzejszym.



Artyleria na pozycji

Domy i wille dla pisarzy polskich na Ziemiach Odzyskanych

W dążeniu do repolonizacji kulturalnej Ziemi Zachodnich, Departament Literatury i Sztuki, zainicjował niedawno akcję przesiedlania na ziemie te przedstawicieli piśmiennictwa polskiego. Obecnie w wyniku porozumienia między Ministerstwem Kultury i Sztuki oraz Ministerstwem Ziemi Odzyskanych, akcja ta wkracza w fazę realizacji.

Ministerstwo Ziemi Odzyskanych wydało okólnik, skierowany do województw Ziemi Odzyskanych, polecający przydzielenie najlepszych obiektów mieszkal-

nych (wille, względnie domów pomieściowych i wiejskich) pisarzom polskim, którzy otrzymają w Ministerstwie Kultury i Sztuki odpowiednie karty przydziałowe.

Departament Literatury poczyni starania, aby pisarzom, którzy się przesiedlą, przyjąć z wydatną pomocą w pierwszych miesiącach zagospodarowywania się na Ziemiach Odzyskanych. Departament jest w tej chwili w posiadaniu kilkudziesięciu zgłoszeń pisarzy, którzy wyrazili gotowość przesiedlenia się.

Pierwsi w boju — pierwsi w odbudowie Święto Artylerii Odrodzonego Wojska Polskiego

W dniu dzisiejszym po raz drugi Artyleria Odrodzonego Wojska Polskiego obchodzi swe święto w wolnej Ojczyźnie.

Obchód święta artylerii, które wypadła 4 grudnia, w dniu święta górników, został przesunięty na niedzielę, 1 grudnia, aby i społeczeństwo mogło wziąć w nim udział.

Wzór był najlepszy

Niemcy nie potrafili postawić na najwyższym poziomie swej artylerii. Droga za to zapłaciła przy zmierzaniu się z najlepszą artylerią świata — artylerią radziecką, która tak waleśnie przyczyniła się do wygrania wojny. Młoda artyleria Odrodzonego Wojska Polskiego znalazła się w tym szczególnym położeniu, że wskazówki, przykłady i pomoc dla swej odbudowy i rozwoju mogła czerpać bezpośrednio z tego najlepszego źródła. Dalo jej to możliwość już od pierwszych chwil rozbudowy dźwignąć się od razu na wysoki poziom. Wspaniały sprzęt artyleryjski, otrzymany od Związku Radzieckiego, który zwycięsko zdał egzamin w tej wojnie, jeszcze bardziej podniósł jej wartość.

Artyleria polska narodziła się podczas wojny. Pod Lenino (12—13.10.1943), gdzie Odrodzone Wojsko Polskie występuje czynnie do walki z Niemcami o wolność Ojczyzny, młoda artyleria nasza odbiera swój chrzest bojowy. W zwycięskim pościgu za uciekającymi Niemcami artylerzysta polski dochodzi do Buga.

Rośniemy

W wyzwolonej części kraju niezwłocznie rozpoczęto formowanie 2 Armii i Korpusu Pancernego. W tym czasie 1 Armia, a z nią jej artyleria biorą udział w zwycięskim marszu ku Wiśle. Artyleria 1 Armii rozrasta się już do poważnych rozmiarów i składa się z pięciu pułków artylerii dywizyjnej,

czterech brygad artylerii, brygady przeciwpancernej, dwu dywizji przeciwlotniczych, pułku moździerzy i licznych samodzielnych dywizjonów. Walka trwa nadal i artyleria w ramach 1 Armii bierze udział w walkach na przedmościu Warki (9.8—13.9.1944 r.), a w dniach 10—14.9, przy zdobywaniu Pragi, jak również w próbach niesienia pomocy walczącej Warszawie.

Po ukończeniu przygotowań do zimowej ofensywy nadchodzi wreszcie wielkie dni 16—17 stycznia 1945 r., gdy żołnierz polski wchodzi znowu do swej zniszczonej, ale wolnej Stolicy.

Zwycięska ofensywa trwa

W dalszej zwycięskiej ofensywie artylerzysta 1 Armii dochodzi do Wału Pomorskiego, który Niemcy jeszcze przed wojną rozbudowali w silną fortyfikację. W ciężkich walkach, od 30.1—10.2, gdzie artyleria bierze bardzo czynny udział, a na podkreślenie zasługują działa samoходowe, Wał Pomorski zostaje przetrwany.

Wkrótce już potem artylerzysta dochodzi do Bałtyku, gdzie w krwawych walkach ulicznych biorą udział w zdobyciu miasta i portu Kołobrzega (8—18.3.1945). Stąd poprzez Odrę na południe od Szczecina, dochodzi do Berlina, gdzie część, tzn.: 1 DP i 2 Brygada artylerii biorą udział przy zdobywaniu go (30.4—2.5.1945), a część pod Hawelberg, 4.5 dochodzi do Łaby. Jest pierwszy wypadek w historii naszej, że działa polskie ostrzelują Berlin.

W tym czasie artyleria sformowanej już IV Armii w składzie: 5 pułków artylerii dywizyjnej, dywizji artylerii, dywizji przeciwlotniczej, 3 brygad przeciwpancernych, pułku moździerzy i licznych samodzielnych dywizjonów, bierze udział przy forsowaniu Nisy 16.4.1945 roku, gdzie silnym przygotowaniem artyleryjskim toruje drogę piechocie i czołgom. W dniach od 27.4—7.5 dochodzi do krwawych i zmiennych walk

w rejonie Budziszyna i Drezna, aby po wstrzymaniu niemiecką ościec dla obłęzonego Berlina. Po bitwie tej część artylerii polskiej w pościgu dochodzi do Mielenika, w Czechostowacji, walcząc o wolność narodu czeskiego.

W czasie pokoju

Dziś, gdy już od blisko 2 lat, po latach chlubnych walk, milczą działa, artyleria polska obchodzi swe święto w poczuciu dobrze spełnionego obowiązku. Artylerzyści nie spoczęli jednak na laurach swej sławy bojowej. Usiłą i wytrwałą pracą nad sobą, oraz nad szkoleniem nowych kadr, pracą na polu organizacyjnym i rozwoju technicznego, a ponadto niesieniem pomocy chłopom w pracy na roli, artylerzyści rozpoczęli okres pracy pokojowej.

I tak jak w czasie wojny, w czasie najcięższych zmagania artyleria polska nie zawiodła pokładanych w niej nadziei, tak nie zawiedzie i teraz, stając do wielkiego wyścigu odbudowy kraju — Demokratycznej Polski.

Z akcji przedwyborczej

W Poznaniu odbyło się organizacyjne zebranie Wojewódzkiego Obywatelskiego Komitetu Wyborczego Bloku Stronnictwa Demokratycznych, w skład którego weszli przedstawiciele PPR, PPS, SL, SD, SP, związków zawodowych, Związku Samopomocy Chłopskiej, wyższych uczelni poznańskich, ideowych i akademickich organizacji i młodzieżowych, organizacji społecznych, radia i prasy.

Celem Komitetu jest koordynacja przedwyborcza akcji uświadamiającej społeczeństwo o historycznej doniosłości zbliżających się wyborów.

O 12-ej u Gajewskiego

Dolar spada na łeb na szyję

wiesz, takich, co do Warszawy przyjeżdżali z piórami na głowie.

— No i co? To oni mają dolary i się wyprzedają?



— Nie, jakie tam oni mają dolary. To przez tych górników w Ameryce, co zastrajkowali. Milion ludzi nie pracuje, Kazio mówi, że jest zastój, to znaczy, że wszystko stoi, windy

stoją, pociągi stoją, tylko dolar nie stoi, a spada. Czytałem w gazecie, że właściciele tych kopalń węgla tracą 8 i pół miliona dolarów dziennie!

— No dobrze, ale my przecież nie mamy kopalń w Ameryce! Więc cośmy winni, że mamy tracę?

— Tak, właściwie, to ja też nie bardzo rozumiem... — pani Pusia zmieniła się — no, ale Kazio mówi.

— A poza tym to ta demokracja... — W Ameryce?

— Nie, u nas. Najpierw danina, a teraz jeszcze umówił się PPR z PPS.

— Ze co, że dolar będzie spadał? — Nnnie wiem, chyba nie, ale Kazio mówi, że to dla nas bardzo źle. Ale ty, moje dziecko, nie martw się tak. Postaraj się pokryć w towarach. Ja postanowiłam sobie teraz kupować różne rzeczy do domu, rozmaite tam antyki, nie koniecznie z szabru, takie coś, co można trzymać na kapitał. Byłam nawet na tej wystawie, co u tych biednych Potockich zabra-

li. Myślałam, że to licytacja i coś kupię, ale nie. Po pierwsze oni mówią, że to do Muzeum, że to dobro ogólnonarodowe. Niby jakie tam

— Chcesz trzecią kawę? Po co tyle, i szkodzi na serce...

— Ja nie o trzeciej kawie, a o trzeciej wojnie. Nie mówiąc już, co będzie potem, ale można by od razu coś zarobić. Zabili jakiegoś Sowietę w Ameryce — ciągnęła pani Pusia rozmarzonym głosem — a Norwegia we Francji. Może z tego coś będzie? Kazio mówi, że na wojnę Sowietów z Ameryką nie ma co liczyć, bo oni tam w tym ONSZ-ecie się dogadują, ale może będzie wojna Norwegii z Francją?

— A co wtedy trzeba by kupić?

— Nie wiem. Zobaczymy jeszcze, to chyba nie takie pilne. A wiesz co, może by tak Kazio próbował kiedyś do Grecji pojechać? Tam teraz Anglicy swoją demokrację wprowadzają i ciągle jest wojna...

— E, chyba nie warto — wtrąciła pani Pusia. — Jak tam Anglicy demokrację wprowadzają, to oni pewno sami chcą zarobić, to za mocna konkurencja!

ciemne, stare... Takiego pięknego obrazu, jak ten u mnie w stolowym z panienką w różowej sukience, ja tam nie widziałam. A kupiłam go na ulicy za jedne 600 złotych...

Pani Pusia zamówiła jeszcze jedną kawę i powiedziała grobowym głosem: — A tej trzeciej ciągle nie widać...

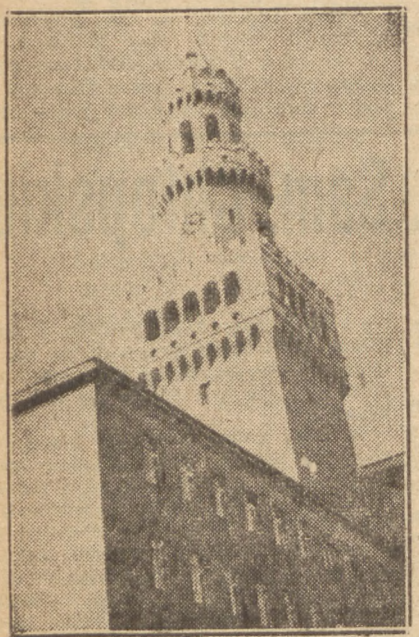
— Chcesz trzecią kawę? Po co tyle, i szkodzi na serce... — Ja nie o trzeciej kawie, a o trzeciej wojnie. Nie mówiąc już, co będzie potem, ale można by od razu coś zarobić. Zabili jakiegoś Sowietę w Ameryce — ciągnęła pani Pusia rozmarzonym głosem — a Norwegia we Francji. Może z tego coś będzie? Kazio mówi, że na wojnę Sowietów z Ameryką nie ma co liczyć, bo oni tam w tym ONSZ-ecie się dogadują, ale może będzie wojna Norwegii z Francją?

— A co wtedy trzeba by kupić?

— Nie wiem. Zobaczymy jeszcze, to chyba nie takie pilne. A wiesz co, może by tak Kazio próbował kiedyś do Grecji pojechać? Tam teraz Anglicy swoją demokrację wprowadzają i ciągle jest wojna...

— E, chyba nie warto — wtrąciła pani Pusia. — Jak tam Anglicy demokrację wprowadzają, to oni pewno sami chcą zarobić, to za mocna konkurencja!

OPOLE



Wieża renesansowego ratusza

TYM razem pani Pusia była pierwsza. Gdy tylko zjawiała się przyjaciółka i usiadła przy stoliku, przystąpiła doń kelnerka.

— Siedemset! — powiedziała pani Pusia z westchnieniem.

— Siedemset ciastek? — okrzyk i pani Pusia i kelnerki wyrażały najwyższe zdumienie.

— Nie, coż to wam się roi? Bajaderkę i stefankę — poprosiła kelnerkę, a gdy ta odeszła, powiedziała głosem omal że płaczącym. — Mielki stół siedemset! Rozumiem, świat się wali, dolar spada na łeb na szyję!

— Wiem — odezwała się pani Pusia ponuro. — Wprawdzie Kazio pokrył się w towarach, ale zawsze parę groszy się straci. To już drugi cios po tej daninie.

— A ten mój niedorajda nie chciał i nie chciał! Zawsze mu mówiałam — kup coś, choćby materiały, choćby cukier, a on nie, tylko miękki i twardy, miękki i twardy. Gdyby nie tych parę brylantów, które mam na weselki wypadek, to byśmy ładnie wygadali. A on mówi, że ma do tej Ameryki takie zaufanie, że to taka potęga, że ich waluta ciągle będzie szła w górę. Ładnie nas teraz urządzili ci Amerykanie! I wytłumacz mi, moja droga, dlaczego to tak?

— Zaraz ci wytłumaczę. To przede wszystkim przez tych górników,

NASZ CZYTELNICZY

Czy tak postępuje uspołeczniony obywatel?

Dom nr 4 przy ul. Witkiewicza (kolonia Sliwice) jest własnością ob. Małkowskiej, która zajmuje w tym domu 4-pokojowe mieszkanie. Robotnicza komisja mieszkaniowa, uważając, iż jest to trochę za dużo dla trzyosobowej rodziny, dokwaterowała ob. Małkowskiej robotnicę Zarzycką. Wojownicza właścicielka mieszkania przyjęła jednak ob. Zarzycką takim stękiem wyzisk i pogroźki, iż ta musiała zrezygnować z mieszkania. Należąc do pokój otrzymała następnie ob. Zysk Jadwigę, wdowę z 8-letnią córeczką, zatrudnioną przy wyładunku węgla na PKP. Komisja mieszkaniowa, która wprowadzała ob. Zysk, usuwając z pokoju meble ob. Małkowskiej odkryła za pianinem starannie zamaskowane drzwi do 5 izby. Ob. Małkowska w bezsilnej złości, mszcząc się na komisji mieszkaniowej, napisała list do redakcji „Życia Warszawy”, oskarżając Komisję o samowolę i bezprawne postępowanie oraz uszkodzenie mebli.

Zjazd pracowników Służby Zdrowia

W dniach 1 i 2 grudnia br. odbędzie się w Warszawie w Domu Medyków, przy ul. Ozki 7, I Ogólnokrajowy Zjazd Związku Zawodowego Pracowników Służby Zdrowia w Polsce.

Otwarcie Zjazdu nastąpi w dniu dzisiejszym o godz. 10. W pierwszym dniu Zjazdu wygłoszone będą następujące referaty: Referat polityczno-gospodarczy, przedstawiciela K.C.Z.Z. tow. Włodzimierza Sokorskiego oraz zadania Związku Zawodowego Pracowników Służby Zdrowia, ob. dr. Jana Rutkiewicza.

Na program drugiego dnia złożą się sprawozdania poszczególnych komisji oraz wybory władz Związku.

Łączuch ofiar na rzecz RTPD

Dyr. Dubiński Mieczysław z S. P. B. wpłacił 500 zł (pięset) i wzywa kolegów dyr. Edmunda Szuberta, dyr. Piotra Kaweckiego i dyr. Edwarda Wolffowicza.

BEDNARCZUK ANTONI, rei. Wydz. Planowania P. F. K. i Sprawdz. składa na rzecz RTPD zł 200 (dwieście) i wzywa do złożenia ofiary ob. Majaka Władysława i ob. Grzelaka Florianą.

LUDMIŁA KALISZEWICZ, sekretar. ka P. F. K. i Sprawdz. składa na rzecz RTPD zł 200 (dwieście) i wzywa do złożenia ofiary ob. Krzemińska Cecylię z mężem i Sprawdz. oraz tow. Łęckiego Kazimierza i tow. Szulca Stanisława z Komitetu Wojewódzkiego PPR w Gdańsku.

Odpowiedzi Redakcji

W. CZARNICKA, BIALYSTOK. Małe słusznosc. Omylił się. Prosimy nadal przysłać nam swoje uwagi. LIGSZA ZDZISŁAW, NOWY DWÓR. Główny Zarząd Z.W.M. mieści się w Warszawie przy ul. Dworcowej nr 3. Najlepiej zwrócić się do nich listownie. Na pewno Wam pomoga.

MARCINIUK WIKTOR. Wasze uwagi niewątpliwie trafne, ale nie możemy tego artykułu zdemontować w naszej gazecie. Na pewno rozumiemy dlaczego. Jeżeli nie, prosimy zgłosić się do nas osobiście.

ANDRZEJ SZCZEPANCZYK, PLAC NARUTOWICZA 5. Gazeta nasza drukowana jest na nowej maszynie, stąd uchybienia. Trudności te przezwyciężyliśmy w najbliższej przyszłości. Z tych samych względów gazeta była przez pierwszy kilka dni opóźniona.

Niestety, nie mamy wpływu na utrócenie samowoli faszystów w strefie anglo-amerykańskiej. Jeżeli jednak spotkacie takiego pana w kraju, możecie wnieść przeciwko niemu sprawę do sądu.

STANISZEWSKI, ZYRARDÓW. Prosimy o osobiste zgłoszenie się do redakcji.

Uwaga

hodowcy trzody chlewnej. Jak wiadomo, nie wolno dokonywać uboju przed urzędowym zbadaniem zwierzęcia i uzyskaniem zezwolenia na ubój. Mięso musi być najpierw zbadane przez lekarzy weterynaryjnych i dopiero dozwolone do spożycia.

Wobec rozwijającej się hodowli trzody chlewnej, prowadzonej przez różne instytucje oraz zakłady państwowe, samorządowe i prywatne w Warszawie, Dyrekcja Rzeźni zwraca na powyższe bieżącą uwagę. Kierownicy instytucji i zakładów, przy których istnieją podobne trzody, winni pamiętać, że mięso zwierzęcia chorego może łatwo spowodować zatrucie i wywołać szereg chorób, jak różyczka, włośnicę, wgrzyźcie itd.

Winni dostosowania się do rozporządzeń, narażeni będą na kary oraz na konfiskatę mięsa.

Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Partii Robotniczej. Redakcja: Komitet Redakcyjny. Godziny przyjęć: Redaktor Naczelny od godz. 15-16. Sekretarz Redakcji „ ” 10-11. Telefon: Redaktor Naczelny 86-845. Sekretarz Redakcji 86-228. Kier. działów 88-225.

ADMINISTRACJA czynna od godz.: 8-16. Telefon: 88-227. Konto P.K.O. w Warszawie I-1090. B.G.K. Oddz. Gł. w W.wie Nr 749. Bank Gosp. Spół. Oddz. Wojew. w Warszawie Nr 101.

PRENUMERATA: za 60.- miesięcznie wraz z przesyłką pocztową.

CENY OGŁOSZEŃ: 1 mm x 1 szp. w tekście „ 60.- 1 mm x 1 szp. za tekstem „ 40.- 1 mm x 1 szp. nekrologi „ 40.- 1 mm x 1 szp. opowiesi „ 100.- Ogłoszenia drobne za wyraz „ 15.- Poszukiwanie pracy i rodzin „ 5.-

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, ul. Smolna 12.

nej Komisji Mieszkaniowej znajdujemy ich dziesiątki. Działalność Komisji Mieszkaniowej kończy się z chwilą wprowadzenia lokatora do przeznaczanego mu mieszkania. Ale wtedy właśnie, zaczyna się piekło szyszan i dokuczania ze strony właściciela. Ofiarą tych szyszan padają ludzie pracy, którzy nie mają czasu na chodzenie po urzędach w poszukiwaniu sprawiedliwości. I dlatego powinni jak najprędzej wyjść jakieś rozporządzenia, stosujące surowe kary za tego rodzaju postępowanie. Nazwisko znane redakcji.

Wielki Konkurs Gwiazdkowy

W poniedziałkowym numerze dodatku dziecięcego „Głosu Ludu”, „Świat Dzieci” ogłaszamy „Wielki Konkurs Gwiazdkowy”. Nagrodą za dobre rozwiązanie konkursu, będzie zaproszenie na „Gwiazdkę „Głosu Ludu”, która odbędzie się w Teatrze Polskim.

O szczegółach i terminie „Gwiazdki”, zawiadomimy naszych czytelników, w najbliższych dniach.

Ostrzeżenie!

Trująca farba do podłóg. Ministerstwo Zdrowia i Państwowy Zakład Higieny podają do powszechnej wiadomości, że w rozmaitych okolicach Polski sprzedawany jest płyn koloru czerwonego jako farba do podłóg, lub jako namiastka pokostu, a części używano do sporządzania kolorowych past do podłogi i obuwia.

Wskutek użycia tego płynu w życiu domowym zaobserwowano przypadki ciężkiego zatrucia z objawami mózgowymi - nerwowymi, a nawet śmiertci.

Badanie wykazało, że składnikiem szkodliwym jest czterocytylek oliwowy, używany jako dodatek do kolorowej benzyny lotniczej tzw. lak benzyny.

Ostrzega się wszystkich obywateli przed użyciem w życiu domowym tego płynu, pasty koloru mahoniowego firmy „As” w Łodzi, innych past kolorowych do obuwia i podłóg, jak również kolorowej lak benzyny, gdyż trucizna ta łatwo się wchłania zarówno przez drogi oddechowe, jak i przez skórę.

Uprasza się jeszcze raz wszystkie władze, Milicję Obywatelską i instytucje oraz duchowieństwo i nauczycielstwo o podanie niniejszego do wiadomości powszechnej.

CENTRALNE WARSZTATY SAMOCHODOWE, MIEJSKICH ZAKŁADÓW KOMUNIKACYJNYCH

POSZUKUJĄ: wykwalifikowanych monterów samochodowych I klasy, wykwalifikowanych monterów samochodowych II klasy, wykwalifikowanych lakierników, pomoc fachową samochodową, biegłych maszynistów, kalkulatorów, techników samochodowych, urzędników ze znajomością księgowości.

Zgłoszenia: — Centralne Warsztaty Samochodowe M.Z.K., ul. Włociańska 52. I-2019

POSZUKIWANI FACHOWCY

Miejskie Zakłady Komunikacyjne w Warszawie poszukują fachowców: TOKARZY, MONTERÓW SILNIKOWYCH I PODWOZIOWYCH, ŚLUSARZY, STOLARZY KAROSERYJNYCH.

Kandydaci zgłaszać się powinni między godz. 8-tą, a 13-tą z podaniem i wyciagami do Biura Centralnych Warsztatów Samochodowych M. Z. K., ul. Włociańska 52 (Buraków). I-2018

Ministerstwo Przemysłu

CENTRALA ZBYTU MASZYN ROLNICZYCH

ŁÓDŹ, ul. Piotrkowska 109. Adres telegraficzny „CEMAROL” — telefony: 172-79 i 224-60.

dostarcza:

z Fabryk Państwowych Spółdzielniom i uprawnionym kupcom prywatnym maszyny i narzędzia rolnicze, części piżniane, zęby sprężynowe oraz wozy gospodarskie i koła zapasowe — franco stacją odbioru kolei normalnotorowej.

Na sezon bieżący polecamy do wysyłki: młocarnice szeroko- i wąskotorowe, kosiarki różnorodnych typów, siewczarnie, śrutowniki, wialnie, parniki i inne maszyny rolnicze. Wszystkie maszyny i narzędzia dostarczamy pod gwarancją za jakość i trwałość wyrobów.

Własna sprzedaż detaliczna odbywa się w naszych Punktach Sprzedaży przy Fabrykach oraz we własnych hurtowniach w POZNANIU, ul. Wielkopolska 29 i w BYDGOSZCZY, ul. Mickiewicza 3. I-2009

PRZETARG

Wydział Administracyjny - Gospodarczy Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego ogłasza przetarg nieograniczony na: dostawę 10 maszyn do pisania z wałkiem normalnym, oraz 3 maszyn do pisania z wałkiem długim.

Oferty na dostawę maszyn należy składać do dnia 1 grudnia br. w Biu. Przepustek, Warszawa, Koszykowa 10. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 2 grudnia br. Wydział Administracyjny-Gospodarczy Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań. I-1893



„Polonia” — czy AKS?

Dziś padnie rozstrzygnięcie Kto zostanie mistrzem Polski

W dniu dzisiejszym, na Stadionie WP. o godz. 12, zostanie rozegrany mecz piłkarski o mistrzostwo Polski, między stoliczną „Polonią” i Amatorskim Klubem Sportowym z Chorzowa, popularnie zwanym A. K. S. Jest to ostatni mecz z cyklu walk o tytuł mistrza Polski na rok 1946. Mówimy ostatni, a jednak zachodzi jeszcze możliwość, że w razie zwycięstwa AKS — trzeba będzie rozegrać jeszcze jedno spotkanie między tymi drużynami, z uwagi na równą ilość punktów. Słacy mają wprawdzie lepszy stosunek bramki do „Polonii”, ale dla zdobycia mistrzostwa to nie wystarczy.

Jak obecnie wygląda tabela mistrzostwa, przedstawia się ona następująco:

- 1) „Polonia”, gier — 5 pkt. 7:3, st. br. 15:10.
2) „Warta”, gier — 6 pkt. 6:6, st. br. 16:17.
3) „A. K. S.”, gier — 5, pkt. 5:5, st. br. 15:8.
4) „L. K. S.”, gier — 6, pkt. 4:8, st. br. 16:27.

Z tabelki tej widać, że aby zdobyć mistrzostwo, „Polonii” wystarczy nawet remis. Zwycięstwo A.K.S-u komplikuje sytuację, gdyż obie drużyny będą miały

jednakową ilość punktów. Prawdopodobnie zdecyduje wówczas o tytule jeszcze jedno spotkanie.

Najmniej punktów straciła „Polonia”, bo 3 (porażka z „Wartą” w Poznaniu 1:2 i remis z „Wartą” w Warszawie 2:2); A.K.S. stracił 5 punktów, przegrywając z „Polonią” (0:1) i niespodziewanie z L.K.S-em (2:4); „Warta” straciła 6 pkt., przegrywając z AKS-em (1:6), z L.K.S-em (3:4) i remisując z A.K.S-em (2:2) i z „Polonią” (2:2).

Znajdujący się na ostatnim miejscu w tabeli L.K.S. stracił 8 punktów, przegrywając dwukrotnie z „Polonią” (3:5 i 3:6), raz z „Wartą” (2:6) i raz z A.K.S-em (0:5).

Obecnie „Polonia” ma szansę na zdobycie mistrzostwa w stosunku 2:1, gdyż wystarczy jej remis lub wygrana. AKS, aby uzyskać tytuł mistrzowski ma tylko jedną szansę, a mianowicie musi mecz wygrać. Gospodarze są więc u przywilejowani, gdyż mając 2 pkt. przewagi nad przeciwnikiem, grać będą u siebie i przy swojej publiczności, która niewątpliwie będzie bezustannie „dopin gować” swego pupila.

Spodziewamy się gry ostrej. Dużo będzie zależało od sedziego prowadzącego zawody, który, przypuszczamy, stanie na wysokości zadania i nie dopuści do gry brutalnej.

Nie będziemy analizować istotnej wartości obu drużyn. Wiemy, że są to zespoły mniej więcej równorzędne. Trzonem całej „Polonii” jest trio obronne i środek pomocy. Jeżeli jeden z tych filarów zawiedzie, drużyna nie może mieć szansy. Atak, skoro wywyci je, że obrona zawodzi, staje się bezsilny i nieskuteczny. Akcje jego nie mają ciągłości i planowości, rwą się, stają się chaotyczne i sporadyczne.

W A.K.S.-ie przeważnie obrona i pomoc jest zawsze na poziomie, najczęściej zaś zawodzi atak. Tak groźni strzel

Nie będzie ponownej rejestracji Polskie Radio przekazuje inkaso Poczcie

Dnia 28 listopada br. odbyła się w Prezydium Rady Ministrów konferencja w sprawie rejestracji i inkasa opłat radiofonicznych, przy udziale ministra poczty i telegrafów, ob. Pułka, kier. Ministerstwa Inform. i Prop., ob. Widy - Wirskiego i Naczelnego Dyrektora Polskiego Radio, ob. W. Billiga.

Konferencja usławiła, że: 1) Ponowna rejestracja abonentów, którzy już zarejestrowali się w Polskim Radio, nie będzie przeprowadzona; 2) Od 1 stycznia 1947 r. Polskie Radio rozpocznie przekazywanie inkasa i rejestracji abonentów przedsiębiorstw państwowemu „Poczta, Telegraf, Telefon”;

3) Kolejne obejmowanie poszczególnych Dyrekcji przez Poczcie podawane będzie do wiadomości abonentów przy pomocy prasy, radia i specjalnych obwieszczeń;

4) Do czasu przekazania przez Polskie Radio inkasa i rejestracji Poczcie, wszyscy abonenci obowiązani są nadal uiszczać wszelkie należności bieżące w dotychczasowych punktach wpłat — Polskiego Radia.

Przetarg nieograniczony

Urząd Telekomunikacyjny w Warszawie ogłasza przetarg nieograniczony na zakupienie i dostawę 1.020 m węża parnianego o średnicy 2 cali, 80 m węża parnianego o średnicy 1,5 cala, 200 m węża parnianego o średnicy 3 cali, 78 śrubunków i 39 prądownic o średnicy 1 1/4 cala. Węże parniane winny być odporne na ciśnienie 10 atm.

Oferty w zapieczętowanych i zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na wężę parniane przeciwpożarowe, śrubunki i prądownice” należy składać w Administracji Gmachu Urzędu Telekomunikacyjnego, ul. św. Barbary Nr 2, pokój Nr 5, do dnia 10 grudnia godz. 10, po czym o godz. 12 nastąpi otwarcie ofert. — Blizsze informacje można otrzymać w Administracji Gmachu w godzinach biurowych.

Urząd zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, dowolnego podziału zamówienia między kilku oferentów, zmniejszenia zamówienia, oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań. I-1933

Przetarg nieograniczony

Państwowe Zjednoczenie Przemysłu Cukierniczego — Centrala ogłasza niniejszym przetarg nieograniczony na wykonanie poniżej podanych robót górlarskich w laboratorium przy ul. Karwińskiej Nr 1.

- 1) Wykonać ramy okienne wg. istniejącego wzoru do gotowych futryn wraz z okuciem i dopasowaniem, licząc za 1 m². Ilość 45 m².
2) Wykonać drzwi plyniczone wg. istniejącego wzoru wraz z okuciem na zamek zwykły oraz dopasowaniem, licząc w świetle futryny. Ilość 17,40 m².
3) Wykonać drzwi balkonowe wg. istniejącego wzoru wraz z okuciem na zamek cwałtowy oraz dopasowaniem, licząc w świetle futryny. Ilość 5,0 m².

Termin wykonania 15 dni roboczych. Oferty z cenami jednostkowymi, zalakowane i zapieczętowane należy składać w Sekretariacie P. Z. P. C., Praga, ul. Zamojskiego 28 do dnia 7 grudnia 1946 r. do godz. 10. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi tegoż dnia o godz. 10.15 w sali Wydz. Technicznego.

Państwowe Zjednoczenie Przemysłu Cukierniczego Centrala zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i ponoszenia jakichkolwiek bądź odszkodowań. I-2020

Przetarg nieograniczony

Państwowa Fabryka Makaronów Nr 6 w Warszawie niniejszym ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie 10 sztuk suszarek wraz z ustawieniem w hali suszarni przy ul. Pecherskiej Nr 7 (Rakowice).

Rysunki wykonawcze oraz opis robót wraz z ewent. wyjaśnieniami udzieli Kierownik Fabryki — Rakowice, ul. Pecherska 7.

Oferty w zalakowanych kopertach i opatrzonych napisem „Suszarki” należy składać do dnia 7 grudnia 1946 r. do godz. 11 w sekretariacie Państwowego Zjednoczenia Przemysłu Cukierniczego w Warszawie — Praga, ul. Zamojskiego 28. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi tegoż dnia o godz. 11.15 w sali Wydziału Technicznego P. Z. P. C.

Państwowa Fabryka Makaronów Nr 6 w Warszawie zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, zmiany wykonania ilości sztuk suszarek, oraz prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i bez ponoszenia z tego tytułu jakichkolwiek bądź odszkodowań. I-2021

PRZETARG

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Warszawie ogłasza przetargi nieograniczone:

- 1) Na budowę drewnianej kamery dezynfekcyjnej wagonów osobowych na st. postojowej Szczesliwice.
2) Na wykonanie instalacji wodociągowo-kanalizacyjnych w budynku administracji na st. Warszawa-Praga.

Oferty w zapieczętowanych i zalakowanych kopertach należy składać do godz. 12, dnia 12 grudnia 1946 r. do skrzynki ofertowej w Wydziale Drogowym przy ul. Wileńskiej 2/4, gdzie w godzinach urzędowych można otrzymać bliższe informacje oraz podkładki ofertowe. Do oferty należy dołączyć kwit Kasy Dyrekcyjnej na wpłacone wadium w wysokości 2 proc. oferowanej sumy. I-2022

Nie FIBA — a AIBA

Longdyn, (obsł. w.) — Międzynarodowy Kongres Bokserski obraduje w Londynie w dalszym ciągu. Postanowiono nie zmienić nazwy FIBA (Federation Internationale de Boxe Amateur) na AIBA (Association Internationale de Boxe Amateur). Cały prawie dzień był zajęty burzliwymi debatami na temat współpracy niektórych członków FIBA z Niemcami. Najwięcej czasu, bo kilka godzin, zabrała dyskusja w sprawie prezesa Szwedzkiego Związku, Soenderlunda, który, jak wiadomo, podczas okupacji okazywał b. wiele sympatii Niemcom.

Rotholc skazany przez sąd obywatelski

W dniu wczorajszym Sąd Obywatelski przy Komitecie Żydowskim w Polsce wydał wyrok w sprawie znanego pięściarza b. wielokrotnego reprezentanta Polski w wadze muszej, Rotholca. Jak wiadomo, Rotholc był podczas okupacji policjantem żydowskim na terenie getta. Wobec krążących teraz pewnych głosów, oskarżających Rotholca o niewłaściwe zachowanie się w okresie okupacji, zgłosił się on sam do komisji weryfikacyjnej przy Komitecie Żydowskim, celem ostatecznego wyjaśnienia sprawy.

Sąd Obywatelski skazał Rotholca na wyłączenie na okres dwóch lat ze społeczności żydowskiej i na pozbanienie praw oraz zakaz należenia do stowarzyszeń w ciągu 3 lat.

Wieczory muzyczne I. F. C.

Instytut Fryderyka Chopina urządza „Wieczory Muzyczne w IFC”, które rozpoczyna cyklem koncertów „Muzyka za czasów Chopina” — Warszawa, Żgoda 15, II p. w Małej Sali Instytutu.

Pierwszy koncert, który odbędzie się dn. 3.12. br. o godz. 18.30, poświęcony został muzyce rosyjskiej I-go do 40-lecia XIX w. W programie pieśni rosyjskie.

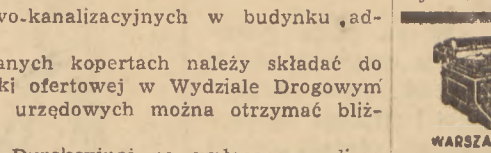
Drugi koncert w dniu 10.12. br. o godz. 18.30 poświęcony muzyce francuskiej I-go do 40-lecia XIX w. Następne koncerty w przygotowaniu.

Informacji udziela Instytut Fryderyka Chopina, Warszawa, Żgoda 15, — II piętro, w godz. 10—14.

KOMUNIKAT DO MIESZKANÓW PEŁCOWIZNY I ŚLIWIC

Zarząd Spółdzielni Spożywców „Praga-Północ” wzywa członków Robotniczej Spółdzielni Spożywców „Przeźorność” grupujących się przy sklepach, mieszczonych w okresie wojny, przy ul. Kartuskiej 2, Toruńskiej 4 i Gersona 42, do zarejestrowania się w biurze Spółdzielni przy ul. Tarchomińskiej 12, m. 36 w godzinach 8—15 do dnia 31 grudnia 1946 r.

Udziałowcy Spółdzielni „Przeźorność”, którzy nie dopełnią formalności zarejestrowania się zostaną skreśleni z listy członków. I-1981



MASZYNY PO PISANIU I LICZENIA. NAPRAWA-KUPNO-SPRZEDAŻ. MECHANIK B.GRZECHOCINSKI. WARSZAWA-ZCOTA 46 - ZYRARDOW-1-go MAJA 20

Dnia 26 listopada br. zakończył życie po 40 latach zawodowej pracy inż. JAN ZAKRZEWSKI, zastępca dyrektora Departamentu Mechanicznego Ministerstwa Komunikacji. Zmarły był jednym z najwybitniejszych fachowców kolejowych, zwłaszcza w dziedzinie warsztatowej. Jego wielką zasługą jest, że warsztaty kolejowe tak szybko dzwigają się ze zniszczeń wojennych. Śmierć Jego okryła żałobą duże rzesze kolejarzy i pracowników Ministerstwa Komunikacji, którzy z Nim współpracowali (tym bardziej, że był to człowiek o wielkich zaletach serca i umysłu.

OGŁOSZENIA DROBNE

BIZUTERIA, brylanty, złoto, srebro, zegarki. Kupno — sprzedaż Nowak Nowy Świat 48 I-712. FOTOGRAFIE nagrobkowe (porcelanowe) wykonują „EL-CHA-FILM”. Jerozolimskie 27. Prowincję informujemy listownie. I-1923. STEMPLE kauczukowe wykonują „EL-CHA-FILM”. Warszawa, Jerozolimskie 27. Prowincję informujemy listownie. I-1956. DIATŁOWICKIEGO TADEUSZA I HANKE — poszukuje Gelb-Adam. Redakcja „Głosu Ludu” Smolna 12. MASZYNY DO PISANIA I LICZENIA. Kupuje: nawet zepsute, połamane (na części). Poleca: długi watek — normalne — walizkowe. Naprawa — remonty — przeróbki niemieckich. Mechanik dyplomowany Grzechociński Warszawa — Złota 46 Zyrardów — 1-go Maja 20. Pruszę wyciąć — zachować.

ROZMÓWKA

Hamlet prywatnej inicjatywy

Przeczytałem w gazecie, że istnieje w pewnych kołach tendencja do ociągania się z płaceniem daniny. „Byłoby to najbardziej fałszywa polityka” — ostrzegł autor artykułu — „na jaką mogłaby się zdecydować inicjatywa prywatna”.

Zaniepokojony przeczytanym artykułem, przy najbliższej sposobności poprosiłem pana prezesa o wyjaśnienie mi, czy istotnie ociąganie się z płaceniem daniny mogłoby przynieść jakies korzyści inicjatywie prywatnej.

Wywiad miał miejsce w znanej już państwu kawiarence. Pan prezes wstał, potoczył okiem po audytorium i palec wskazujący umieszczył w lewej, górnej kieszonce kamizelki. Pan prezes zawsze tak postępuje, gdy ma się wypowiedzieć na poważny temat.

— Zauważyłem z zalem, że wielu młodych ludzi uchyla się obecnie od noszenia kamizelki. Noszą kolorowe swetry. A szkoda. Sweter — proszę państwa — nikomu, a zwłaszcza mówcy, kamizelki nie zastąpi, ucale bowiem nie posiada kieszonek, a więc i lewej górnej, w której zagłębić należy wskazujący palec.

Gest ten ma znaczenie głębsze, symboliczne. Wskazuje na nieustanny kontakt mówcy z sercem, osiągnięty właśnie za pośrednictwem wskazującego palca. Poza tym „postawie z palcem w kamizelce”, niejedyn już mówca zawdzięczał swój monumentalny wygląd.

Przybrawszy tę monumentalną postawę, pan prezes mówił:

— Płacić, albo nie płacić — oto jest pytanie. To samo pytanie Hamlet, duński król, sformułował inaczej, pytając: Być, albo nie być?

— Naturalnie płacić, odpowiadam, naturalnie być. To jest dziś warunek spokojnego bytu: być przy kasie z daniną w ręku. Chodzi o to; kiedy? Zaraz, albo nie zaraz — oto jest pytanie.

Pan prezes zmarszczył oszoło i za myślił się głęboko. Lecz po chwili rzekł z przekonaniem:

— Zgłębię i to pytanie. Ci, co płacą zaraz, otrzymają bonifikate, czyli pewną zniżkę. Ci, co zapłacą później, nie otrzymają nic, żadnej bonifikaty, żadnej zniżki.

Daninę trzeba zapłacić, a kosztą jej przeczucie hen, precz na konsumenta. Sciągnąć z konsumentów to, co się wpłaciło. Tylko: uda się to, albo się nie uda — oto jest pytanie.

Czy życie istnieje również na innych planetach Ziemia jest tylko jedną z niezliczonych planet we wszechświecie

Czy istnieje życie na innych planetach poza ziemią? — Taka myśl nasuwała się od razu, kiedy Kopernik stwierdził, że nasza ziemia jest tylko jedną z licznych planet, obracających się wokół słońca. Pierwszy wyraził tę myśl filozof włoski Giordano Bruno (1548 — 1600).

„Niebezpieczne” idee Giordano Bruno

W jednym ze swoich dzieł „O nieskończoności, wszechświecie i światach”, pisał Bruno:

„Istnieją niezliczone słońca, niezliczone ziemie, które krążą wokół swoich słońc. Nie ma jednego tylko świata, jednej tylko ziemi, jednego tylko słońca, ale istnieje tyle światów, ile widzimy wokół nas blizszych światów”.

W tym dziele, napisanym w formie dialogów, jeden z rozmówców zadaje pytanie: „Inne światy wobec tego są tak samo zamieszkałe, jak i nasz?”. Na pytanie to otrzymał następującą odpowiedź: „Jeżeli nie więcej i nie mniej, to w każdym razie nie w mniejszym stopniu i nie gorzej. Ponieważ rozumny i żywy umysł nie może sobie wyobrazić, aby te wszystkie niezliczone światy, tak samo piękne, jak i nasz, albo nawet i piękniejsze od niego, były pozbawione mieszkańców, podobnych nam albo i lepszych”.

Podobne twierdzenia napotykały na jeszcze większy sprzeciw, niż nauka Kopernika. Religia uczyła, że cały świat składa się jedynie z dwóch przeciwstawnych części: ziemi i nieba, zamieszkałego przez niematerialnych „niebian”. Za takie poglądy, przeciwnie nauce kościoła katolickiego, Bruno został uznany za heretyka i spalony na stosie.

Inne planety są podobne do ziemi

Ale niebawem Galileusz (1564—1642) pierwszy raz w dziejach ludzkości udał zaczął niebo przez teleskop. Badania to potwierdziło teorię Kopernika, że ziemia jest tylko jedną z licznych planet. Stwierdzenie zaś na księżycu, satelicie ziemi, zarysów gór i dolin stało się podstawą do wniosków o podobieństwie innych planet do ziemi, a tym samym do podtrzymania tezy, że ziemia nie jest jedynym zamieszkałym światem. Chodziło tylko o znalezienie nowych faktycznych danych na poparcie tej hipotezy.

Galileusz, mówiąc o morzach i oceanach na księżycu, mylił się, gdyż nasz satelita nie posiada wcale ani wody, ani atmosfery. W 1761 roku jednak wielki rosyjski uczonej Lomonosow, obserwując bliską ziemi planetę Wenerę, stwierdził, że jest ona otoczona atmosferą taką samą, jeżeli nie większą, jaka otacza naszą kulę ziemską.

„Trybuna Wolności” Organ Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej

Lomonosow, który na tej podstawie przychylił się do zdania, że i inne planety są zamieszkałe, zajął się powtórnym wydaniem sławnej w tym czasie książki francuskiego myśliciela Fontenelle’a: „Rozmowy o wielkości światów”, którą kościół katolicki skoniłskował, jako „wierze świętej przeciwną” i uczciwymi obyczajami „sprzeczną”. Główną tezę tej „niebezpiecznej” książki było zdanie: „Mnie bardzo zdziwa wydaje się myśl, aby inne planety były puste, skoro ziemia tak bogato jest zaludniona”.

Przebiegamy wśród planet

Rozstrzygnięcie zagadnienia życia na innych planetach zależy przede wszystkim od ustalenia następujących punktów: Jaka jest odległość od słońca tej, lub innej planety? Czy posiada ona otaczającą ją atmosferę. Czy w atmosferze znajdują się tlen i para wodna?

Jeżeli bowiem planeta znajduje się daleko od słońca, otrzymuje tak mało ciepła, że życie na niej nie może się rozwijać. W takim położeniu znajduje się piąta z kolei planeta naszego układu słonecznego, Jupiter, i wszystkie jeszcze dalsze planety, jak Saturn, Uran, Neptun i Pluton.

Wiadomo również, że bez atmosfery, otaczającej planetę, nie ma tam tleny i wilgoci, które są podstawowymi warunkami jakiegokolwiek organicznego życia. Rozpatrując pod tym kątem widzenia pozostałe bliskie słońca planety, musimy wyrzucić ze spisu Merkurego, pierwszą z rzędu planetę. Według wszelkich ostatnich danych Merkury pozbawiony jest jakichkolwiek oznak gazowej atmosfery. Planeta ta, wystawiona na działanie bardzo bliskiego słońca, jedna tylko stroną, nie może posiadać żadnych warunków do wytworzenia życia, tak samo jak nasz satelita, księżyc, pustynny, martwy świat, pozbawiony powietrza i wilgoci.

Jak jest na naszej sąsiadce Wenerze?

Pozostaje zatem tylko dwoje naszych sąsiadów z jednej i drugiej strony, Wenera i Mars. Obie te planety znajdują się w dogodnej odległości od słońca i obie posiadają atmosferę. Czy jednak w atmosferze tych planet znajdują się tlen i para wodna?

Atmosferę Wenerę cechuje wielka ilość obłoków, które są tak gęste, że nie można wcale z ziemi dojrzeć ani kawałka tej planety. Z czego jednak składają się te obłoki? — Jeżeli są w nich cząstki wody, to wynika z tego wniosek, że na Wenerze znajdują się morza i oceany. Ponieważ planeta ta otrzymuje prawie dwa razy więcej ciepła, niż ziemia, można sobie zatem wyobrazić, jakie bujne życie kwitnie w tym klimacie na nasiadującej z nami planecie. Wenera jest tylko o 1/100 mniejsza od ziemi, więc życie jej nie powinno różnić się od naszego ziemskiego.

Nie ma jednak pewności, czy obłoki Wenery podobne są do obłoków ziemskich. Być może, że są to tylko, jak twierdzą niektórzy uczeni, ogromne masy popiołu, unoszone przez wiatry na bezludnej planecie. Być może, że ten popiół wyrzucany jest na olbrzymią wysokość przez działające wulkanizmy. Nie wiadomo poza tym, czy w atmosferze tej planety znajdują się tlen i para wodna. Bez rozstrzygnięcia tych zagadnień, nie można odpowiedzieć na pytanie, czy na Wenerze istnieje życie.

Zagadkowa planeta Mars

Na temat życia na drugim naszym sąsiadzie, Marsie, napisano już wiele fantastycznych domysłów. Co jednak poza tymi fantazjami jest prawdą? Jeszcze w ub. stuleciu uważano, że Mars jest najwięcej ze wszystkich planet podobny do ziemi. Mars obraca się wokół osi w 24 godz. 37 minut. Pochylenie osi Marsa ma 65 stopni, podczas gdy ziemie 66,5, co sprawia, że pora roku zmieniają się tam, podobnie, jak u nas. Mars posiada poza tym atmosferę, w której bez wątpienia znajdują się tlen i wilgoć.

Poza tymi podobieństwami są jednak przeciwieństwa. Mars jest przede wszystkim stosunkowo niewielką planetą: objętość jego jest siedem razy mniejsza od objętości ziemie, siła przyciągania jest mniejsza 2,5 razy. Wszystko to nie przeszkadza wprawdzie rozwojowi życia, które przecież ma tak różnorodną formę i które odznacza się wielką zdolnością przystosowania. Zmiany barwy poszczególnych części tej planety, której trzy piąte stanowią bezwodne pustynie, świadczą o tym, że w czasie zmiany pór roku zmienia się

barwa pokrywającego Mars światła roślinnego: wiosną i latem barwa jest zielona, a jesienią szarzeje. Jeżeli zatem na Marsie jest roślinność, to, wnosząc chociażby z tego, że na ziemi życie zwierzęce rozwijało się równoległe z roślinnym, wypada przyjąć, że na Marsie powinny być również żywe istoty. — Jakże są jednak te żywe istoty?

Życie na Marsie jest możliwe

Trzeba odrzucić wyobrażenie o życiu i żywych organizmach tylko w formach spotykanych na ziemi. Przyroda jest różnorodna i różnorodnie mogą być formy życia. Postawienie pytania: „Czy są na Marsie ludzie?” jest nieprawidłowe. Ludzie, to przecież żywe organizmy, które osiągnęły w ziemskich warunkach określone stadium rozwoju. W odniesieniu do innych planet tym bardziej do takich, których warunki są odmienne od naszych, wolno stawiać tylko takie pytanie: czy żyją tam organizmy obdarzone rozumem?

Nie ma żadnych podstaw, aby negować możliwości istnienia takich organizmów na Marsie. Ale nie ma również dotąd faktów, które by potwierdzały to istnienie. W swoim czasie istną burzę wywołało odkrycie rzekomych kanałów na Marsie. W rzeczywistości była to pomyłka, polegająca na uznaniu poszczególnych punktów za linię ciągłą. Nawet najsilniejsze teleskopy, jakie dzisiaj astronomowie mają do dyspozycji, powiększają Marsa jedynie do wielkości dion. Dlatego dzisiaj trudno jest jeszcze udowodnić tam istnienie jakichś rozumnych istot.

Istnieją planety poza układem słonecznym

Poszukiwanie życia we wszechświecie nie może ograniczać się tylko do planety układu słonecznego. W 1938 roku szwedzki astronom, Holmberg, ustalił, że liczne gwiazdy posiadają swoje planety na wzór naszego słońca, potwierdzając dawną ideę o wielości światów. Stwierdzenie to otwiera ogromne perspektywy. Trafnie określił je wybitny astronom amerykański Russell: „Słusznie można powiedzieć, że to najnowsze odkrycia kontynuują dzieło zaczęte przed czterema stuleciami przez Kopernika. Choćby wiara w to, że nasza ziemia jest materialnym centrum wszechświata, dawno już została pogrzebana, jeszcze długi czas było ogólnie przyjęte mniemanie, że jest ona jedynym miejscem przebywania istot, umiejących badać wszechświat. Teraz upadła ostatnia twierdza starego obrazu myśli i więcej nie będzie już podstaw do twierdzeń, że nasza ziemia i jej mieszkańcy są pod jakimkolwiek względem „pięćszymi”, lepszymi i wyższymi z wszystkich”.

W podstawach naukowego poglądu na świat, nastąpił w wyniku tych badań i odkryć wielki przełom. Wielkie idee Bruno przestały być już straszakami i zatrważającymi i nabierają teraz nowej wymowy. Wszechświat ukazuje się nam dzisiaj całkiem inny: W nieskończonym i wiecznym wszechświecie odbywa się wieczne krążenie jedynie w swojej budowie i rozwoju materii na podstawie jedynych i wiecznych praw jej ruchu, a życie jest tylko jednym z nieskończonych przejawów zorganizowanej materii.



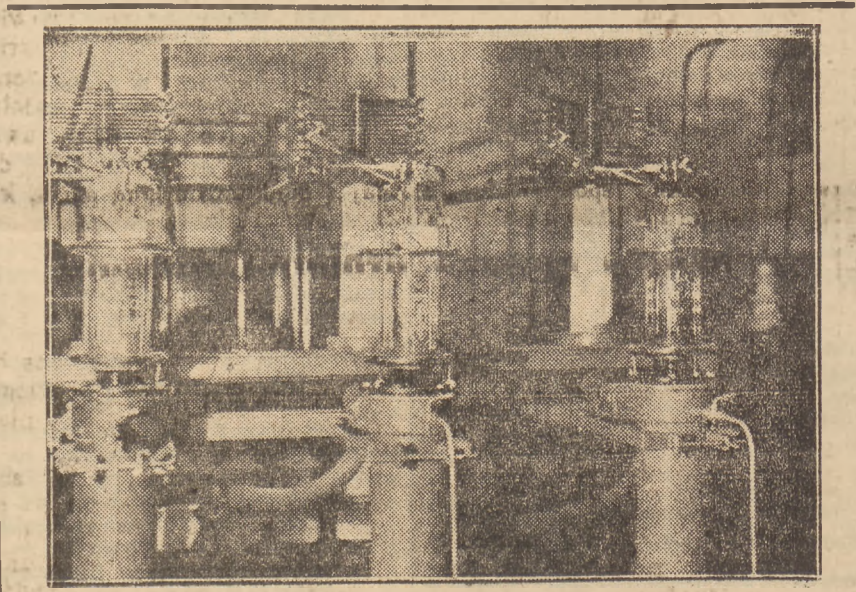
Z cyklu: Rysunki bez podpisu

Czy wiecie że...

JEDWABNE PONCZOCHY, KTORE TEJ ZIMY BĘDĄ NOSIŁY ANGIELKI, NAZWANE ZOSTAŁY PRZEZ PRZEZMYSLNYCH I OBROTNYCH HANDELWCÓW „MAC ARTURKI”. Ponczochoy te bowiem będą robione z jedwabiu, który, Mac Artur zezwolił zakupić fabrykantom angielskim w Japonii, skąd — jak wiadomo — nie może wyjść bez zgody generała...

„RAJEM DLA PANI”, NAZYWAJĄ WIESNIACY WŁOSCY KLASZTOR, W KTÓRYM DWAJ MNISI NEOFASZYSCY ukryli skradzione uprzednio zwłoki Mussoliniego. Obecnie zostali uwiezieni, ale panie z tzw. towarzysza wysyłały im codziennie listy ze słowami pociechy, albo pociechy konkretniejsze: ciastka, konserwy. W klasztorze, w którym zwłoki Mussoliniego znalazły schronienie, mnisi zorganizowali koncerty, widowiska i przemówienia, co wywołało w niezasadowolenia we Włoszech. Faszyści poszukiwani przez policję byli ukryci w wygodnych i luksusowo urządzonych łóżkach. Okończni wieśniacy nazywali ten klasztor „Rajem dla pań”, z powodu wielkiej ilości przedstawicieli płci pięknej, odwiedzających ten przybytek ascezy, knujących spiski przeciw ludowi włoskiemu...

KAPRAL JOHN JONES, MURZYNA, PRZYBYŁ DO EUROPY, ABY WALCZYĆ PRZECIWKO BESTIALSTWOM NARODOWEGO SOCJALIZMU. Od czasu, kiedy dostał parę nagród i wrócił do Ameryki, już zakochał się w białej kobiecie, gdyż miłość jak widać — nie pyta o kolor skóry. Został aresztowany, później jednak zwolniony, gdyż nie można było mu udowodnić żadnej winy. Tłum białych, ujrzawszy wychodzącego z więzienia John Jonesa, podniecony przez agitatorów Ku Klux Klanu, rzucił się na Murzyna, zlincolnego i spalił żywcem po przednim obciążeniu obu rąk toporem. Kto nie wierzy, niech zajrzy do jednego z ostatnich numerów francuskiego czasopisma „Les Etoiles”. Działo się to w miejscowości Linden w USA, w wieku XX, w półtora roku po zakończeniu II wojny światowej, w której kapral John Jones brał wybitny udział w walce przeciwko RUSYSTOWSKIM BARBARZYŃSTWOM NARODOWEGO SOCJALIZMU.



Fragment aparatury radiostacji W arsawa II

PO kilku dniach poznałam ją z „Ewą” i ta z kolei umożliwiła jej wyjazd do oddziału partyzanckiego, zdaje się w Radomskim. Często o niej myślałam — co też tam robi i jak sobie daje radę, ta dzielna i miła dziewczyna w nowych, tak odmiennych warunkach i otoczeniu. Toteż ucieszyłam się bardzo, gdy po kilku tygodniach spotkałam ją na ulicy w Warszawie, zmienioną nie do poznania. Na głowie miała białą chusteczkę, na sobie obdarta, męską, za dużą kurtkę, gdyż dzieje był chłodny, i duże, wykrzywione, dziurawe buciki na nogach. Przyjechała na kilka dni załatwić coś dla „chłopaków” w Warszawie. Opowiadała mi o życiu w lesie i o oddziale, w którym jest.

— Wiesz — mówiła, — z początku było mi bardzo ciężko, bo byłam pierwszą i jedyną dziewczyną w oddziale, więc się trochę krzywiłam, trochę sarkali, podśmiewali się i patrzyli na mnie z niedowierzaniem. Ale nabrali przekonania, gdy pokazałam, że w marszu nie ustaję, mimo pęcherzy na nogach, a już zupełnie nabrali do mnie zaufania, gdy kilka razy byłam na zwładzie i dobrze się wywiązałam z zadania. Teraz jest nas dwie. Obie przyjechałyśmy do Warszawy.

Potem opowiedziała mi, jak na placu Narutowicza zatrzymał ją wraz z tą drugą, żandarm i chciał wylegitymować. Wtedy współtowarzyszka wyjęła z kieszeni pistolet i strzeliła żandarmowi prosto w głowę. „Wanda” zdążyła uciec, tamta prawdopodobnie zginęła.

— Nie dam się wziąć żywcem — kończy swe opowiadanie, hardo potrząsając głową i znacząco wskazując na kieszeń.

Poznałam ją pełną szacunku i uznania. W międzyczasie w mieszkaniu u nas zrobiło się już tak ciasno, że nie sposób było rozkładać pracę bez zdekonspirowania się i nie było miejsca na klejenie walizek. Robota zaczęła szwankować. Dostaliśmy więc od Sztabu Głównego surowy zakaz przyjmowania ludzi, nie mających nic

STANISŁAWA „Barbara” SOWIŃSKA (17) LATA WALKI Wspomnienia oficera Sztabu Głównego A.L.

wspólnego z naszą funkcją konspiracyjną. Postanowiliśmy energicznie wziąć się do rzeczy. Ale łatwiej postanowić, trudniej wykonać. Zaczęliśmy od przepędzania różnych „przyczepków” z innych oddziałów organizacyjnych Gwardii Ludowej, którzy z powodu braku lokali zadomowili się u nas i usadowili prawem kaduka. Trudniej było z uciekinierami z getta. Jak tu odmawiać schronienia ludziom, uciekającym przed zagładą?

JESZCZE O UCIEKINIERACH Z GETTA

Pewnego wieczora siedziałyśmy obie z „Celiną” w domu, gdy weszła chudziutka, mała dziewczynka około 15 lat, strasznie wynędzniała, w obdartej, grubej spódnicy i kaftanie, przypominającym więzienną lub obozową odzież. Była to „Zosia” (nazwisko nieznane).

— Czy tu mieszka pani Natalia? — zapytała nieśmiało.

„Celina” spojrzała na mnie porozumiewawczo i szybko odrzekła:

— Wyprowadziła się kilka dni temu.

Zosia stanęła niezdecydowanie przy drzwiach, rozglądając się po pokoju. Nagle twarz jej roz-



na dłuższym postoju, Niemcy pozwolili wyrzucić trupy, Zosia nie zauważona, wyskoczyła z wagonu i legła natychmiast nieruchomo, udając nieżywą. Żeby nie zwrócić uwagi, musiała leżeć tak długo, póki transport nie ruszył w dalszą drogę. Jak długo leżała, nie wie, bo straciła przytomność i niewiele jej brakowało do śmierci. Ocknęła się nocą na rękach jakiegoś chłopca, z pobliskiej wsi, który znalazłszy ją zemdloną pod nasypem kolejowym, zaniósł do swojego domu. Przeleżała u niego dwa tygodnie, ale dłużej we wsi ukrywać się nie mogła. Przyszędzły do sił, powędrowała pieszo do Warszawy. Sza kilka dni, bez jedzenia, śpiąc w krzakach, aż krętymi drogami konspiracji dotarła do nas na Nowogrodzką. Nie puszciliśmy jej, oczywiście. Została u nas. Po kilku dniach dostała „lipną” metrykę i poszła pracować do Olka, do drukarni. Tam też i spała. Otworzył się dla niej jakiś naładowany, tak dobrą i dzielną była pracownicą. Pracowała ciężko od rana do wieczora, często i nocą, o suchym, czarnym chlebie, z surowym ogórkiem lub pomidorem, ale była zadowolona i szczęśliwa ze swego zajęcia.

Pewnego dnia pojechałam z Olkiem do drukarni, która się mieściła na Powiślu, by pomóc przywieźć na Nowogrodzką świeżo wykonany nakład. Byłam naprawdę przerażona prymitywnymi warunkami konspiracji, w jakich pracowaliśmy. Drukarnia mieściła się na parterze, w jednym pokoiku, od wejścia przedzielonym tylko lichą zasłoną. Błaty były umieszczone w powłóczki, snoty i również dlatego, by od podwórza nie było widzianym, na dwóch niskich stołkach, toteż pracujący musieli stać cały dzień schyleni. Dostawiano na podłodze, na łóżku, stosy papieru czystego i wydrukowanego. W pokoju było tak ciemno, że trudno było się obrócić. Okna, wprost uchylone, prawie nie zasłonięte, pod oknem, na podwórzu laweczka, na której przesiadujące całe dni kobiety, doskonale wszystko słyszały, co się wokoło dzieje.